Nr. 84. Czwartek, 10 Kwietnia 1924. Rok 114.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie wieczorem.

Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza.
Adres Redakcji: Lwów, ul. Chorążczyzny 31 (Tel. 179).
Adres Administracji: Lwów, ul. Podwale 3 (Tel. 73).

Cena pojedyńczego egzemplarza 300.000 Mp.

Na dworcach kolejowych poza Lwowem 360.000 Mp.

Redaktor Naczelny: JERZY KONARSKI.
Telefon Redaktora Naczelnego 230.
Telefon domowy Redaktora Naczelnego 192.

Złudna rakieta.

Lwów, 9. kwietnia.

Analizując niedomagania sjonistycznej teorji, pozostawimy na boku niedomagania sjonistycznej polityki — te błędy i omyłki, których ilość, częstość i jakość posłuży nam później jako argument odrębnej tezy. Natomiast postaramy się dotrzeć w możliwie uproszczonych skrótach do tych błędów rdzennych, z których niema poprawy, albowiem poprawa byłaby równoczesnem wyrzeczeniem się teorji.

Poczucie narodowości u żydów usiłują obudzić sjoniści jako konsekwencję już istniejącego poczucia rasowości. Oto źródło pierwszego błędu. Bo czemże jest poczucie rasowości? Jest uświadomieniem sobie wspólnoty z większą grupą ludzi, ale wspólnota ta ma cechy niejako przyrodnicze. Opiera się na identyczności cech z dziedziny cielesnej i fizjologicznej. Natomiast poczucie narodowości jest świadomością wspólnoty o charakterze tylko psychicznym, przedewszystkiem uczuciowym. Jedno nie wyłącza drugiego. Raczej poczucie narodowości, zbudowane na już istniejącem poczuciu wspólnej rasy, ulega wzmocnieniu. Ale jedno nie jest konsekwencją drugiego. Dlatego Murzyn, wychowany w środowisku francuskiem, może być najlepszym synem Francji przy zachowaniu pełnego poczucia swej odrębnej rasy. Dlatego gen. Amilkar Kosiński był gorącym patrjotą i znakomitym żołnierzem, będąc równocześnie człowiekiem pół-krwi. Dlatego wreszcie cała rzesza semitów, rasowo nam obcych, żyła i cierpiała dla Polski, kierowana jednością uczuciową ze społeczeństwem polskiem.

Ten moment zasadniczy — zupełna niejednorodność rasy i narodowości — sjoniści przeoczają. Ale teorja ich wykracza przeciw innym jeszcze prawom. Jednem z nich jest nieodwracalność zjawisk. Żadne zjawisko nie da się powtórzyć w identycznych warunkach, bo świat, który jest olbrzymiem zdarzeniem, nigdy nie wróci do tego punktu, w którym dane zjawisko się stało. Sjoniści usiłują nawrócić do tego punktu, w jakim znajdowali się żydzi przed z górą 2.000 lat. Ale zapominają o tem, że żydzi przeszli w międzyczasie epokę nomadów, pasterzy i rolników. Dziś zajmują daleko zaawansowany stopień w cywilizacji handlowo-przemysłowej. Nawrócenie tej grupy do dawno minionego i przezwyciężonego stadjum rozwoju jest w praktyce niepodobieństwem, tak, jak niepodobieństwem byłoby przerobienie współczesnej Francji na społeczeństwo łowieckie. A gdyby nawet taki eksperyment powiódł się, byłby ze stanowiska cywilizacyjnego i kulturalnego grzechem nie do wybaczenia.

Nawet właściwe sjonizmowi nawiązanie do przeszłości kryje w sobie błąd. W przeszłości szukają sjoniści argumentów swej narodowościowej teorji, gdy tymczasem tradycja żydowska nie zawiera w sobie żadnych elementów narodowych. Jest wyłącznie budowana w swych najświetniejszych okresach na wspólności rasowej i religijnej. Stąd nazwaćby można sjonistów ludźmi, spekulującymi na spadku, który nie istnieje i nigdy nie istniał.

Momentem, który najwięcej troski sprawia sjonistom, jest sprawa narodowego ośrodka. Chcąc z dzisiejszych bankierów, kupców i przemysłowców uczynić społeczeństwo pasterskorolnicze, trzeba im dać bodaj odpowiedni teren na uprawianie nowej sielanki. Palestyna postulatom tym w żadnej mierze nie odpowiada. Nietylko dzięki wiekowemu zaniedbaniu, ale głównie dzięki zmianom klimatycznym, których żadna teorja ani praca kolonistów nie naprawi, stała się z kraju mlekiem i miodem płynącego krajem o niskiej urodzajności. Niegdyś pomieściła całą, nieliczną wówczas grupę nomadów żydowskich. Dziś, gdyby pustką stala, nie pomieściłaby drobnej części. Ale Palestyna nie jest pusta. Zamieszkują ją Arabowie, którzy ani słyszeć chcą o żydowskiej immigracji, podobnie jak Polacy odrzuciliby terytorjalne pretensje tych ludów koczowniczych, które przed wiekami ciągnęły przez dolinę nadwiślańska ze wschodu na zachód, aby osiedlić się wreszcie nad Renem czy Sekwaną. Arabowie palestyńscy reprezentują olbrzymią siłę, są bowiem tylko jedną z fal morza arabskiego, rozlewającego się dokoła. Silni są swem prawem zasiedzenia, przeciwstawiając się żydowskiej inmigracji jak najazdowi uzurpantów.

Oczywiście, że o koniecznej dla samodzielnego państwa swobodzie ruchów niema mowy. Palestyna jest nietylko drobną wysepkę wśród arabskiego morza, ale nadto leży na skrzyżowaniu dróg wszechświatowej polityki. Specjalnie dla polityki angielskiej powstanie niezależnego tworu państwowego na drodze do Indji byłoby nie do ścierpienia. Tem dziwniejszą wydaje się wdzięczność sjonistów dla angielskiej opieki. Opieka ta jest niestety — tylko przezorną kuratelą nad małoletnim, który nigdy dojrzeć nie powinien.

Byłażby to teorja na teorię? Nie, przeciw sjonistycznej teorji przemawia również praktyka. Emigranci żydowscy, werbowani w minimalnej liczbie, spotykają się na miejscu z warunkami stokroć gorszymi, niż w tych krajach, które opuścili. Pochylić można czoło przed heroizmem tych pionerów, ale trudno się oburzać, jeśli często i coraz częściej, spaliwszy w walce z żywiołami i ludźmi swój ideał, wracają tam, skąd przybyli.

Tak wygląda w swych słabych, a niemniej fundamentalnych punktach sjonistyczna teorja. Jako pomysł jest ona wspaniała. Takie odwrócenie dawno zbutwiałych kart historji i naginania do nich rzeczywistej teraźniejszości jest dziełem istotnie nadludzkiem. Ale też przechodzi siły ludzkie. Przedewszystkiem zaś przerasta siły sjonistów, którzy najmniej mają danych do wskrzeszania mitów i wskazywania żydowskich przeznaczeń, będąc żywym pomnikiem tego procesu dziejowego, któremu na imię: asymilacja.

Ten pozorny paradoks omówimy w artykule następnym.

Znaczna zniżka ceny „GAZETY LWOWSKIEJ“.

Lwów, 9. kwietnia.

Spółka Akcyjna Wydawnicza we Lwowie z radością zawiadamia P. T. Czytelników „Gazety Lwowskiej“, że wobec ustalenia się cen materjału i robocizny, pomimo nadal wciąż ciężkich warunków wydawniczych jest obecnie w możności wydatnie zniżyć cenę „Gazety Lwowskiej“.

Wydawnictwo nasze, w ślad za innemi, było swego czasu zmuszone, wobec rosnącej niemal z dnia na dzień drożyzny, podwyższać kilkakrotnie cenę pisma. Obecnie, gdy koszta bodaj w części się ustabilizowały, spieszymy natychmiast pierwsi z obniżeniem ceny dziennika, aby umożliwić jak najszerszym kołom Publiczności nabywanie „Gazety Lwowskiej“ po przystępnych cenach.

Ufamy, że ten krok umocni kontakt miedzy Czytelnikami a pismem i przyczyni się do tem większego spopularyzowania naszego dziennika.

Począwszy od 10. kwietnia numer „Gazety Lwowskiej“ kosztuje w sprzedaży pojedyńczej:

250.000 marek pol.

a w odpowiednim stosunku zostaje zniżona cena prenumeraty.

„Piast“ nie przyłączył się do akcji prawic, przeciwko Marsz. Piłsudskiemu.

(Telegram „Gazety Lwowskiej“).

Warszawa, 9. kwietnia.

W związku z wczorajszą uchwałą klubów prawicowych o przejściu do porządku dziennego nad zarzutami, postawionemi przez Marsz. Piłsudskiego podczas zeznań w procesie o inwigilację, wicepr. „Piasta“ Kiernik oświadczył przedstawicielowi „Kur. Polskiego“, **że „Piast“ nie przyłączył się do enuncjacji klubów prawicowych, gdyż zarzuty Marsz. Piłsudskiego skierowane były jedynie pod adresem tych klubów, które w r. 1922 wchodziły w skład prawicowej konstelacji parlamentarnej, do której „Piast“ wtedy nie należał.**

Frank walor. 9 kwietnia	1800000
Frank walor. 10 kwietnia	1800000
Frank kolej. od 1 kwiet.	1800000
Frank poczt. od 1 kwiet.	1800000
Frank tyton. od 1 kwiet.	1800000

Przyczyny zniżki na targu akcji.

Dalsze głosy finansistów o tem zjawisku.

Zniżka kursów akcji nie jest zjawiskiem specyficznie polskiem. — Diagnoza obecnego stanu rzeczy.

Lwów, 9. kwietnia.

Dr. Stanisław Garfein-Garski, dyr. Powszechnego Banku Kredytowego wypowiedział następujący pogląd na przyczyny tendencji zniżkowej na targu akcyjnym:

Przedstawienie przyczyn zniżki kursów akcyj na giełdach naszych w ramach krótkiego wywiadu nie jest możliwe, gdyż mamy tu do czynienia ze zjawiskiem nie specyficznie polskiem, lecz objawiającem się równocześnie na giełdach zagranicznych, zwłaszcza zaś środkowo-europejskich, nadto zaś składają się na nie oprócz przyczyn ogólnych, **moralnych i materjalnych, także wa-**

rynki specjalne, w każdym kraju inne.

Krąg zainteresowanych w tej sprawie osób wzrósł po wojnie bardzo znacznie. Motywem była ucieczka od spadającej waluty i łatwość znacznych choć niejednokrotnie złudnych zysków. W miarę ustalania się walut odpada ogromna ilość osób kupujących akcje, gdyż nie zachodzi potrzeba ucieczki od pieniądza i nie istnieje możność łatwych zarobków. Jeśli w tych warunkach giełdy państw o lepszych walutach przechodziły i przechodzą jeszcze ciężkie chwile, jeśli cierpią kraje — jak Czechy i Austrja — gdzie zła waluta bądź poprawiła się, bądź od długiego czasu jest ustalona, gdzie zatem zniżka kursów akcyj mogła odbywać się stopniowo, to z natury rzeczy stan ten najostrzej wystąpił w Polsce. Tutaj bowiem przejście od bardzo niskiego stanu waluty raptownie spadającej do pełno-wartościowej waluty złotej — na razie obliczeniowej, a już za parę tygodni rzeczywistej — dokonało się w tak krótkim przeciągu czasu, że musiało silniejszą wywołać reakcję, niż gdzieindziej. Ogromne świadczenia podatkowe w przeciągu krótkiego czasu i subskrypcja na akcje Banku Polskiego — i to podatki waloryzowane według złota, a akcje Banku Polskiego wpłacane w złocie, względnie w równowartościowej walucie — spowodowały taki brak gotówki, że realizacja tej gotówki nastąpić musiała i następuje po części także w drodze realizacji akcji.

Pozatem oddziaływają niekorzystnie na targ akcji wysoki stosunkowo kurs akcji z prawa poboru i wysokie opłaty fiskalne, o ile zaś idzie o giełdy małopolskie, także zniżka akcji na giełdzie wiedeńskiej i chęć tamtejszych kapitalistów pozbycia się akcji tutejszych.

Nie na ostatnim planie stoi także fakt, że w Polsce brak giełd w rozumieniu europejskiem, brak na giełdach polskich zmagania się partyj zainteresowanych w zwyżce lub zniżce poszczególnych papierów. Brak w Polsce zrozumienia ważności giełd i dlatego one naogół są w zaniedbaniu, a tylko w pewnych, krótkich chwilach pojawia się na nich zwyżka akcji, która zwykle ustępuje miejsca zniżce.

Niemniej sądzę, że do **paniki nie ma u nas żadnych przyczyn.** Przeważna ilość akcji u nas **nie doszła do rzeczywistej wartości wewnętrznej,** co okaże się w chwili waloryzacji akcji. Waloryzacja ta zwolna doprowadzi do usunięcia inflacji akcyjnej, będącej rezultatem inflacji marki.

Miljon akcji Banku Polskiego w rękach społeczeństwa.

(Telegram „Gazety Lwowskiej").

Warszawa, 9. kwietnia.

Komitet organizacyjny Banku Polskiego wydał komunikat, w którym stwierdza, podsumowawszy rezultat zapisów na akcje Banku P. że Bank posiada przeszło 40.000 akcjonarjuszy, a 819.000 akcji. Prócz tego Ministerstwo Skarbu na ulgowych warunkach odstąpiło około 200.000 akcyj. W ten sposób 1 miljon akcji rozebranych zostało przez społeczeństwo polskie wewnątrz kraju.

O sąd nad p. Kucharskim.

Konstytuujące posiedzenie komisji.

(Telegram „Gazety Lwowskiej").

Warszawa, 8. kwietnia.

Dziś odbyło się posiedzenie komisji wybranych w związku z wnioskiem p. Moraczewskiego o postawienie b. Ministra Kucharskiego w stan oskarżenia przed Trybunałem Stanu. Posiedzenie otworzył Marsz. Ratai poczem Komisja dokonała wyboru prezydjum, do którego weszli pp. Romocki (Ch. N.), jako prezes, Bartel (ZPL.) jako wiceprezes oraz Dunin (ZLN.) jako sekretarz. Referentem wybrano wnioskodawcę p. Moraczewskiego. Zebranie miało charakter konstytuujący. Następne posiedzenie wyznaczono na jutro celem ustalenia planu zbadania sprawy i wysłuchania referatu p. Moraczewskiego.

Podróż rumuńskiej pary królewskiej po Europie.

(Telegram „Gazety Lwowskiej".)

Paryż 8 kwietnia.

„Liberte" omawiając pobyt rumuńskiej pary królewskiej we Francji pisze, że królestwo rumuńscy chcieli złożyć także wizytę w Hiszpanji, lecz Primo de Rivera nie dopuścił do tego pod pozorem, że w Bukareszcie urządzano manifestacje na cześć wydalonego z Hiszpanji filozofa hiszpańskiego Unamuno. „Liberte" twierdzi jednak, że wchodzi tu także w rachubę inny powód. P. de Rivera mianowicie solidaryzuje się w tej kwestji z Mussolinim, który nie zgodził się na przyjazd królewskiej pary rumuńskiej do Włoch z powodu naprężonych stosunków w osko-rumuńskich, które „Liberte" przypisuje sympatjom włosko-sowieckim.

Kronika telegraficzna.

— Krupp w czasie posłuchania w Watykanie złożył Ojcu świętemu podziękowanie za wszystko co Ojciec św. uczynił za pośrednictwem Mnsr. Testi dla ludności niem. w obszarze okupowanym

— Wedle obliczeń „Giornale di Italia" nowa Izba składać się będzie **z 374 posłów z listy rządowej.** 65 socjalistów różnych odcieni, w tej liczbie komunistów. 39 popolarów. 19 demokratów liberalnych, 11 demokratów społecznych. 12 członków opozycji konstytucyjnej, 4 Słowian. 7 republikanów, 3 członków partji chłopskiej i 2 członków sardyńskiej partji polityki czynnej.

— Mięszana komisja amerykańsko-niemiecka dla ustalenia wysokości odszkodowań niemieckich powzięła decyzję, że Niemcy nie mają płacić odszkodowania za te zniszczone okręty, któremi Stany Zjednoczone podczas wojny operowały przeciw Niemcom. Jednakże Niemcy zapłacić muszą odszkodowania za następujące okręty: Rockingham, Mutand, Rochestor, Morch, Alamance, Tyloyla, Sta Maria, Morad, Texel.

— Najwyższa sow. rada gospodarcza postanowiła oddać pod zarząd trustu państwowego wszystkie uralskie i altajskie kopalnie, które dotychczas były w rękach znanego **kapitalisty angielskiego** Urquardta.

Przygotowania do wprowadzenia waluty złotowej.

(Telegram „Gazety Lwowskiej").

Warszawa, 9. kwietnia.

Wszystkie depart. min. **skarbu** zajęte są **gorączkowemi przygotowaniami do wprowadzenia waluty złotej z chwilą uruchomienia Banku Polskiego.** Omawiane są sprawy **przerachowania należności skarbowych nasycenia rynku walutą złotą,** oraz sprawa wypłat. Zagadnienia te należy gruntownie rozważyć, **aby zmiana waluty nie odbiła się w sposób niepożądany na życiu gospodarczem Polski.**

Sprawy szkolne w Sejmie.

(Telefonem od naszego koresp.)

Warszawa, 9. kwietnia.

(d.) **Na wczorajszem posiedzeniu** Sejmu po dyskusji nad wnioskiem w sprawie **nieregularnej wypłaty poborów nauczycielskich** przyjęto rezolucję wzywającą rząd do uregulowania tej sprawy. Izba przyjęła też rezolucję komisji zalecającą **ujednostajnienie podręczników szkolnych** w każdym powiecie, a nawet okręgu każdego kuratorjum szkolnego, dalej rezolucję, domagającą się **rewizji programów szkół powszechnych i średnich, a to tak w dziedzinie materjału naukowego, jak i wychowania.** Przyjęto również rezolucję, by w spisie podręczników, wydanym przez ministerstwo, nie umieszczano takich, któreby do zgodnego współżycia narodowości mogły wnosić pierwiastek jątrzenia. Przyjęto również szereg innych rezolucji, dotyczących robót ręcznych w szkołach, jak również **zaopatrywania ubogiej młodzieży szkolnej w podręczniki bezpłatnie.**

Polscy kandydaci do parlamentu niemieckiego na Śląsku.

(Telegram „Gazety Lwowskiej").

Bytom 8 kwietnia.

Polska lista kandydatów do parlamentu **niem.** na Śląsku opolskim **zawiera następujące nazwiska: Makczewski dyr. Banku w Raciborzu, Pordzik z Zabrza, Barczyk z Popielowa, Klimas z Tarnowa, Michałek z Bytomia, Wilkowski z Wielskich Strzelec, Rulich z Gliwic, Nowak z Bytomia, Węglarczyk z Płachówki i Chrośnik z Zabrza.**

JERZY BANDROWSKI. 8)

TO TY?

SZKARŁATNE ROMANETTO

(Ciąg dalszy.)

Tu aktor zapatrzył się przed siebie.

— Płakałem ja, mój panie, w swem dzieciństwie nieraz. Nie tylko dlatego, że mnie często bito — a bili mnie wszyscy, koledzy w szkółce wiejskiej, bracia, ojciec, nawet matka. Ach, mój Boże, ta matka! Była to niewątpliwie dobra kobieta, braci mych bardzo kochała, ale dla mnie była jak obca. Zdaje mi się nieraz, że nie zawdzięczam jej nic prócz zwykłego fizjologicznego życia. Nie, zupełnie nic mnie z nią nie łączyło. To była raczej mamka i obojętna piastunka, a nie matka. To też płakałem często, bo w tej rodzinie, w której nikt mnie nie kochał, czułem się sierotą. I widzi pan, w chwili, gdy mi się te oczy w szabli objawiły, oczy tak swoje i kochające, zrozumiałem cały ogrom mego sieroctwa i cały bezmiar miłości, jakiby mógłby mi dać serce matczyne. Dlatego, gdy owe oczy zniknęły, rozpłakałem się rzewnie, ale ten płacz przyniósł mi ulgę, niemal szczęście. Wiedziałem już, że nie jestem sam, że mam na świecie kogoś bliskiego i drogiego.

Baron ścisnął dłoń aktora.

— Biedaku! — rzekł. — Mamiłeś się pan iluzją.

Oksza wytchnął z ust kłąb dymu, który go na chwilę otoczył.

— Sądzi pan, że to była iluzja? — mówił z za chmury. — Niech i tak będzie. Postaci rzeczy to nie zmienia.

— Czy te widzenia powtarzały się częściej?

— O tak! Przychodziły zwykle zupełnie niespodziewanie, najczęściej jednak powtarzały się w wodzie.

— Jak to — w wodzie.

— Widzi pan — w sieni naszego domu, a prawdę mówiąc, była to zwykła chałupa, stała wielka beczka z wodą, tak wielka, że ledwie do kanicj zajrzeć mogłem i to stając na palcach. Żadna woda nigdy i nigdzie nie smakowała mi tak, jak z tej beczki. Pamiętam, pijałem ją z blaszanej kwarty, na której dnie było kilka rdzawych plam. Woda miała smak żelazisty. W beczce pływało zwykle kilka białych korzeni chrzanu. I otóż właśnie z tej wody — czarnej w beczce, a przecię przeźroczystej, kilka razy wyjrzały ku mnie te cudowne oczy — jak zwykle śmiejące się z radości. Były to oczy, jak jakieś przedziwne, bajeczne drogie kamienie w oprawie z czarnego aksamitu.

— I pan nie przypuszcza, że to było tylko odbicie pańskich własnych oczu? — przerwał baron.

— Mój złoty panie! Czy ja mam takie cudowne oczy? A zresztą — te brwi! Nie, pocóż się okłamywać! Może mi pan wierzyć lub nie — ja wiem, co mówię. Ja szalenie lubię jeszcze jedna rzecz. Ja szalenie lubię kamienie.

— Drogie kamienie?

— Nie. Zwykłe. Kamienie, głazy. Ludzie u nas przechodzą koło tego obojętnie i są przekonani, że kamień jest martwy. Nieprawda! Są to **istoty.** —

— Istoty? — zdziwił się baron.

— Naturalnie, bo nic rzeczy! Otóż powtarzam: Istoty tak samo żywe, jak rośliny, zwierzęta lub ludzie —

— Ach, ach, ach! — roześmiał się baron. — Była swego czasu moda wielkiej czułości dla zwierząt. W Paryżu specjalne tabliczki wszędzie głosiły: — Soyez bons pour les animaux! Jakiś dowcipniś spersyflował to hasło i napisał: — Soyez bons pour les minaraux! Pour les mineraux! Uważa pan! Bądźcie dobrzy dla minerałów!

Baron śmiał się całą potęgą swego olbrzymiego ciała i całą swą dobrodusznością.

Oksza zmięszał się trochę.

— Dobrzy — niedobrzy — rzekł — a jednak wszystko, co jest, żyje i ma duszę.

— Tiens! — rzucił zdziwiony baron. — Pan w to wierzy?

— Panie baronie! Rzecz bezduszna nie mogłaby istnieć — to proste!

— Ano — tak! — przyznał baron.

C. d. n.

Z komisji sejmowych.

(Telegram „Gazety Lwowskiej").

Warszawa, 8 kwietnia.

Sejmowa komisja prawnicza obradowała dziś w dalszym ciągu nad poprawkami Senatu do ustawy o ochronie lokatorów. Ustawa przyjęta ma wejść jeszcze w bieżącym tygodniu na porządek dzienny Sejmu, poczem o ile będzie ogłoszona w b. miesiącu w dzienniku Ustaw będzie obowiązywać z dniem 1 maja.

Sejmowa komisja budżetowa zakończyła dyskusję gen. nad budżetem Ministerstwa skarbu. Nadto przyjęła komisja w trzeciem czytaniu budżet ministerstwa sprawiedliwości w brzmieniu ustalonem w drugiem czytaniu.

Sejmowa komisja robót publicznych omawiała wniosek nagły w sprawie wykupna elektrowni chorzowskiej. Przyjęto projekt wniosku p. Mianowskiego przynaglający Rząd do załatwienia tej sprawy w roku bieżącym. Następnie przystąpiła komisja do dyskusji nad projektem ustawy o zmianie przepisów budowlanych na wsi. Uchwalono również, że komisja odbędzie posiedzenie w piątek celem omówienia klęski powodzi i zarządzeń ochronnych.

Parowóz kolejowy w nurtach Wisły.

(Telefonem od naszego koresp. ekon.)

Warszawa 9 kwietnia.

(d) Wczoraj popołudniu przy budowie węgla warszawskiego w kierunku Pragi ku Wiśle spadł z nasypu parowóz kolejowy z węglarką w nurty Wisły. Przyczyną wypadku jest ta, że nasyp ten był podmulony wylewem Wisły, a mimo to zarząd kolejowy nasypem puszczał dalsze pociągi.

Sejm przeciw prowokacjom litewskim.

Przemówienie posła Dębskiego. — Litwa czyni przygotowania do wojny. — Bezczelne wystąpienie posła Taraszkiewicza.

(Telegram „Gazety Lwowskiej").

Warszawa, 9. kwietnia.

(d) Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu m. i. przystąpiono do nagłości wniosku kilku klubów w sprawie **gróźb zakłócenia pokoju na wschodzie Europy przez Litwę**, oraz w sprawie prześladowania ludności polskiej, zamieszkałej na terytorjum Litwy.

P. Dębski (Piast) oświadcza, że **pobłażliwość, z jaką rząd i naród polski traktuje od szeregu lat wrogie stanowisko Litwy, tłumaczyć się może tylko dążeniem do utrzymania pokoju**, nawet kosztem wielkich ofiar, i tem, że chcemy uznać prawo Litwy kowieńskiej do niepodległości. **Prowokacyjne zachowanie Litwy zaczyna przybierać zastraszające formy. Dalsza pobłażliwość byłaby karygodną bezczynnością.** Litwa dąży do zagłady elementu polskiego na Litwie, **ogłasza stan wojenny z Polską, czyni rzeczywiście przygotowania wojenne i blokuje Polskę od trzech lat.** Oczywiście akcja zbrojna państewka 2 i pół-miljonowego **nie budzi u nas obawy, lecz chodzi o to, że Litwa jest terenem różnych wpływów politycznych, a szczególnie niemieckiego i rosyjskiego. Prawem i obowiązkiem Polski jest zwrócić uwagę opinji świata i Ligi Narodów na tę groźbę zakłócenia pokoju, oraz upomnieć się o prawa mniejszości polskiej na Litwie.**

Niewiadomo, czy Stolica Apostolska wie o tem, że fanatyczny kler litewski aprobuje w ostatnich czasach nagonkę w kościele na tych, którzy modlili się i śpiewali po polsku. Najwyższy czas, **aby Polska zwróciła na to uwagę czynników międzynarodowych**, jak również **aby na własną rękę upomniała się o prawa ludności polskiej na Litwie. Wniosek** większości stronnictw domaga się, aby rząd **użył wszelkich środków celem usunięcia ciągłych gróźb wojennych na granicy polsko-litewskiej,** oraz **przywrócenia prawa do swobodnego życia ludności polskiej na Litwie.** W szczególności powinien rząd poruszyć tę sprawę przed Ligą Narodów.

Przeciw nagłości wniosku zabrał głos p. **Taraszkiewicz** (Klub ukraiński) oświadczając, **że gdyby zarzuty podniesione w tym wniosku były stwierdzone(!)** to klub mowcy poparłby ten wniosek, zwłaszcza, gdyby był podpisany **przez ludzi i stronnictwa, które w stosunku do własnej mniejszości mają czyste ręce(!).**

Słowa mowcy wywołują wielką wrzawę, która zagłuszyła dalsze słowa przemówienia, wobec czego marszałek przerwał posiedzenie na 5 minut. Po wznowieniu obrad, w głosowaniu nagłość **wniosku większości stronnictw przyjęto.**

Stopa procentowa od sum kredytowanych na kolejach.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 9 kwietnia.

Ministerstwo kolei żelaznych zarządziło, by z ważnością od 1 kwietnia b. r. pobierano od firm i osób prywatnych korzystających z okresowych kredytów przewozowych od sum kredytowanych 24% w stosunku rocznym. Również pobierać należy w tej samej wysokości odsetki zwłoki od sum kredytowanych a niewyrównanych w terminie płatności.

Budowa portu w Gdyni.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 8 kwietnia.

(d) **Dzienniki podają następujące szczegóły umowy Rządu Polskiego z koncernem francusko-polskim w sprawie budowy portu w Gdyni. Budowa trwać ma 5 lat.** Obejmie i basen wewnętrzny o głębokości 10 m. i t. zw. awanport w basenach głębokości 8 m. Kanał dojazdowy 11 m. Po 2 latach robót 600 metrów wybrzeża portowego ma być oddane do dyspozycji władz polskich.

Rokowania polsko-gdańskie.

(Telegram „Gazety Lwowskiej").

Gdańsk, 8 kwietnia.

Dziś o godz. 11 przed południem odbyło się w senacie gdańskim spotkanie delegacji polskiej i gdańskiej, celem rozpoczęcia pertraktacji w sprawie obrotu towarowego. Po zapoznaniu się obydwóch delegacyj i po rozpoczęciu obrad, wybrano dwie komisje: dla spraw obrotu towarowego ze współną zagranicą i dla kwestji z tą sprawą złączonych. Po ukonstytuowaniu się komisji odbyły się narady ogólne w sprawach związanych z przedmiotem obrad jak również podziałem pracy.

Rewolucja w Turkiestanie.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 3 kwietnia.

(d) Dochodzą tu wiadomości, że w Turkiestanie wybuchła rewolucja przeciwko władzy sowieckiej. Miasto Fergan zostało zajęte przez zbuntowane wojsko i nieobroną ludność. Na czele rewolucji stoją carscy oficerowie, którzy schronili się w góry kaukazkie trzy lata temu. Stoją oni na czele 20 tysięcy wojska, rozporządzając kilku oddziałami górskiej kawalerji.

Okruchy.

Indjanin nazywa luty i marzec „słabemi miesiącami". Jako bystrzejszy obserwator przyrody poznaje on skłonności ustroju do bezczynności, znużenia i spokoju, które towarzyszą owej sile odnawrającej i tworzącej. Największe i najpiękniejsze kryształy tworzą się z roztworu, który nie ulega żadnym wstrząśnieniom. Ciało nasze podlega podczas okresu wiosennego krystalizacji, temu samemu prawu. By osiągnąć pełne nieograniczone dobrodziejstwo owej siły wielkiej, człowiek każdy powinien wypoczywać, kiedy uczuwa potrzebę — w południe czy o północy. Kto zmusza się do wysiłku duchowego lub cielesnego — ten powstrzymuje siłę odradzającą, szkodzi i niszczy zbrodniczo dzieło jej. Jest to jedna z wielu przyczyn, które schylają ku dołowi ramiona, bielą włosy i tworzą zmarszczki!

Przeciw śmierci MULFORD.

MARJAN HEMAR.

„O kobiecie polskiej".

(Odczyt Michała Rollego).

Lwów, 9. kwietnia.

W sobotę, dnia 5. kwietnia, mówił p. Michał Rolle w sali Kasyna i Koła lit.-art. o rzeczy niezmiernie ciekawej i wieczyście interesującej a mianowicie o kobiecie. I to w szczególności o kobiecie polskiej.

Kobieta jest naogół istotą bardzo wdzięczną. (Oczywiście tylko jako temat). Chociaż, w ciągu wieków, traktowano ją już z prawie wszystkich stron i poruszano niezmiernie często (oczywiście tylko, jako temat...) jest wciąż jeszcze bardziej wyczerpująca, niż wyczerpaną.

Mówić o kobiecie jest rzeczą wielce drażliwą. Albowiem mówić o kobiecie interesująco, znaczy mówić o niej niedyskretnie. Kobiety tego strasznie nie lubią. Wolą już z dwojga złego, aby mężczyzna był interesujący — a milczał. „Gdyby mężczyźni byli dyskretniejsi — nie byłoby uczciwych kobiet" — powiedziała Zapolska. Jest to, chwała Bogu, bardzo słuszne, choć równie dobrze możnaby np. powiedzieć: „Gdyby kobiety były uczciwsze, nie byłoby niedyskretnych mężczyzn" — ale ostatecznie — nie o to chodzi. A przynajmniej nie chodziło o to drugie Zapolskiej.

Kobieta jest wogóle chodzącym paradoksem. Najbardziej godne uwagi jest u niej to, co jest niewidoczne. Choć czasami dzieje się wprost przeciwnie. Wtedy jest to jednak szczególnie paradoksalne. Dla sumiennego badacza przedstawia kobieta wiele trudności. I to tem więcej, im więcej badacz posiada sumienia.

Trudną i drażliwą rzeczą jest też mówić o kobietach przeszłości. Forsą kobiety jest jej piękność. I dlatego każda piękna kobieta — a o takich właściwie najbardziej warto mówić — jest, jak aktor, którego rola kończy się wtedy, kiedy się skończą jego role, a potem nie pozostaje z niego już nic. Pozostaje co najwyżej przykład dla późniejszych generacji. Mówić o kobietach przeszłości, to znaczy przypominać — przeważnie o tem, że się zapominały. W ten, mniej więcej, sposób kompromituje swoje prababki miniaturzysta starych pań, Stanisław Wasylewski.

Jest zresztą niezliczona moc sposobów i metod opracowywania kobiety (oczywiście tylko jako tematu). Możnaby z najgłębszą racją twierdzić, że stosunek do kobiety jest miernikiem etycznej i estetycznej wartości każdego pana.

P. Michał Rolle, — po którego nazwisku nie chcę kłaść, najrzetelniej zresztą zasłużonych, komplimentów, jak subtelny i bystry krytyk i esteta, elegancki i szlachetny w tonie causeur i historyk, tylko dlatego, że mi nie wypada, boby się mógł p. Rolle słusznie i — może — powiedzieć: „młodzieńcze, mógłbym być pańskim ojcem!" — otóż p. Michał Rolle ominął z miejsca wszystkie zdradliwe zasadzki kobiecej paradoksalności, dowiódł z największą łatwością, że stać go na zrezygnowanie z wszelakich efektów pikanteryjno niedyskretnych, bo i poza „tem wszystkiem" dostrzega w kobiecie, w jej społecznej i artystycznej roli, w jej najcharakterystyczniejszych typach i sylwetach rzeczy interesujące, przepiękne i mądre. Stosunek p. Rollego do kobiety jest stosunkiem rycerza który jest przytem badaczem i badacza, który, ani przez chwilę nie zapomina, że jest przedewszystkiem, z natury, z tradycji i temperamentu — rycerzem. Jest to może modus etycznie i estetycznie najdoskonalszy i najbardziej ujmujący słuchacza. I stąd wynika, że najważniejszą może cechą prelekcji p. Rollego, był powściągliwy umiar, który potrafił równie wesoło ulokować w odpowiedniem miejscu dowcipny zwrot i błysnąć bonmotem i równie trzeźwo powstrzymać się od sentymentalnego przeidealizowania i potępić, wszystko, co było złe i szkodliwe, jak i równie rycersko zniżyć głowę przed prawdziwą wartością, pięknym charakterem, cnotą i zasługą.

Ogromna erudycja p. Rollego, niewyczerpany zasób osobistych i rodzinnych wspomnień, smak artystyczny i szczególna zażyłość z historją pozwoliły mu wskrzesić długi szereg mniej naogół znanych, a niezwykle interesujących typów i sylwet kobiet polskich ze wszystkich prawie okresów polskiej kultury. Tę przemiłą „historję kobiety polskiej w życiu polskiem" uzupełnił p.

Zboże rosyjskie dla Niemiec.

(Telegram „Gazety Lwowskiej".)

Podwołoczyska 9 kwietnia.

Czynią się tu przygotowania di przeprowadzenia masowych transportów zboża rosyjskiego do Niemiec. Przewóz całowagonowych przesyłek ma się rozpocząć w najbliższych dniach w ilościach 25 wagonów dziennie, w czem pośredniczyć będzie firma spedycyjna Schenker i Sp. Przeładowanie zboża z wagonów szerokotorowych do normalnotorowych dokonywane będzie na dworcu w Podwołoczyskach, poczem wszystkie wagony odchodzić będą codziennie jako zwarte transporty stałe wyznaczonemi pociągami do Lwowa a stąd dalej na zachód.

Lwów rozpoczyna poważne roboty inwestycyjne.

Lwów, 9. kwietnia.

(j. p.) Na ostatniem posiedzeniu Magistratu uchwalono szereg doniosłych wniosków zmierzających do uporządkowania naszego miasta, które dotychczas nie mogło się dźwignąć z zaniedbania wojennego. Magistrat zamierza przystąpić poważnie do

naprawy chodników, bruków, do uporządkowania plantacji i naprawy kanalizacji.

W tym celu mają być przedstawione reprezentacji miejskiej wnioski przeprowadzenia w r. 1924 licznych robót drogowych, kosztem około 141 miljardów mk. Mają zostać mianowicie uporządkowane: ul. Romanowicza, Kościuszki i inne, oraz Rynek, który ma otrzymać nowe chodniki, wyłożone płytami trembowelskiemi. Dalej postanowiono ze względu na to, że żwir używany dotychczas na wysypywanie ścieżek w plantacjach i ogrodach miejskich nie odpowiada potrzebie, a ścieżki stają się wkrótce rozmokłe i błotniste, sprowadzić na ten cel żwir z rzek górskich po cenie 40 zł. za wagon. Uporządkowanie obejmie także ul. Słoneczna, celem ułatwienia przystępu do Teatru Nowości.

Nakoniec wniosek obejmuje projekt wykonania robót kanałowych przy ul. Kaźmierzowskiej, Gródeckiej, wykończenie takichże robót przy ul. Piekarskiej i Słonecznej, kosztem około 900 miljardów mk. Nadto uchwalono jeszcze w tym tygodniu rozpocząć dalsze roboty przy budowie domu dla robotników czyszczenia miasta przy ul. Św. Marcina.

Rolle historycznym szkicem „kobiety w polskiej literaturze i malarstwie", dochodząc aż do najnowszych prawie czasów.

Należy podnieść, że wielka część powodzenia, jakiem cieszyła się prelekcja p. Rollego, jest zasługą jego narracyjnego talentu, który objawił się tak w samem swobodnem, a przecie zwartem i plastycznem ujęciu tematu rozbitego na cały szereg poszczególnych epizodów, jak i w samej spokojnej i z najprostsza wytwornej formie wygłoszenia, posiadającego lekkość i niefrasobliwość zaimprowizowanej gawędy.

Publiczności było sporo — nie dopisała może tylko młoda kobieta polska i młody polski mężczyzna. Ale — mój Boże — był taki piękny kwietniowy wieczór... Zima tak się już była dała we znaki...

Ja sam byłbym także niechybnie poszedł na randkę z kobietą polską — gdyby właśnie nie o polską kobietę szło tego wieczoru w Kasynie i gdyby to właśnie p. Rolle kobiety polskiej nie poruszał...

Wiec poselski chrześcijańskiej-demokr. we Lwowie.

Senator Thullie i poseł Dolanowicz referują o sanacji finansowej. — Chrześcijańska jedność narodowa nie istnieje. — Chadecja założy wkrótce własne pismo. — Powstanie zbawiennego Rządu Grabskiego dziełem Chadecji? — Zasługa i mądra taktyka dzisiejszego Premiera. — Chadecja „broniła dzielnie w Sejmie interesów klasy pracującej i urzędniczej w ustawie o ochronie lokatorów". — Pełne uznanie dla Prem. Grabskiego

Lwów, 9. kwietnia.

W niedzielę, 6. bm. w południe, w sali Małego Teatru w Domu Katolickim, odbył się wiec, na którym senator Thullie i poseł Dolanowicz referowali o sanacji finansowej państwa polskiego i o stanowisku chrześcijańskiej demokracji wobec pewnych kwestyj na terenie Sejmu i Senatu.

Wiec zagaił dr. Danielski, wieloletni lekarz lwowskiej Kasy chorych, przewodniczący Rady robotniczej, istniejącej przy zjednoczeniu chrześcijańskich związków zawodowych w Domu Katolickim; jego też zgromadzenie powołało na przewodniczącego wiecu, sekretarzował zaś p. Dorsaft, pracownik gazowni miejskiej.

Było to pierwsze zebranie polityczne, na którem w poważnej liczbie stanęli członkowie chrześcijańskich związków zawodowych i członkowie poszczególnych kół chrześc. demokracji we Lwowie.

Wiec **był zebraniem chrześcijańskiej demokracji, nie chrześcijańskiej jedności narodowej, której u nas niema. Pewne koła i stronnictwa często szermują tem popularnem hasłem, na czas wyborów stworzonem, ale same wiedzą najlepiej, że tą „jednością" jest właściwie tylko jedno stronnictwo.** Wiadomo, że chrześcijańska demokracja na Radzie Naczelnej w listopadzie 1923 uchwaliła i ogłosiła między innemi rezolucję, stwierdzającą jasno i wyraźnie, że **chrześcijańska jedność narodowa była organizacją tylko na czas wyborów i obecnie nie istnieje.** Wspominam o tem dlatego, że w tym samym dniu miał się odbywać w sali Tow. Pedagogicznego przy ul. Zimorowicza wiec inny, zwołany przypadkowo na tę samą porę w pierwszym rzędzie przez chrześcijańską jedność narodową. Rzecz naturalna, że ta „jedność" chrześcijańskiej demokracji nie obejmuje. Ale stwierdzenie tego faktu nie oznacza jakiejś walki w obozie narodowym. **Gdy idzie o obronę słusznych naszych interesów narodowych, chrześcijańska demokracja zawsze będzie szła z innemi stronnictwami narodowemi, zwłaszcza na kresach.** Chrześcijańska demokracja nietylko jedności żywioł polskiego nie myśli rozbijać, ale chciała tę jedność jeszcze wzmocnić, rozszerzając ja na inne jeszcze stronnictwa narodowe, istniejące poza dawną ósemką. Niestety stronnictwo, które dziś najsilniej szermuje nazwą chrześcijańskiej jedności narodowej nie okazało dotąd zrozumienia dla myśli i inicjatywy tutejszej chrześcijańskiej demokracji. Na razie, aby nie było bałamuctw należało stwierdzić stan rzeczy faktyczny, skoro równocześnie odbywały się wiece chrześcijańskiej jedności narodowej i demokracji chrześcijańskiej.

Wiec w Domu Katolickim wypadł pięknie.

Dr. Danielski przedstawił cele Zjednoczenia Związków Zawodowych, potrzebę ich oparcia o stronnictwo chrześcijańskiej demokracji, zachęcił do solidarnej pracy i do popierania pisma, które się ma w czasie już niedługim ukazać.

Senator Thullie mówił o sanacji Skarbu Państwa, którą rozpoczął dawny rząd prawicowy, a przeprowadza z powodzeniem Rząd Grabskiego. Mówił dalej o Gdańsku i o ustawie szynkarskiej.

Poseł Dolanowicz, który poraz pierwszy przemawiał w sali Małego Teatru, do członków chrześcijańskiej demokracji jako członek klubu sejmowego tegoż stronnictwa, przemówieniem swojem mocno zajął umysły zebranych. Z przemówienia tego wynikało, że tylko rząd pozaparlamentarny mógł dokonać tego, czego dokonał Grabski i że jest to zasługą w pierwszym rzędzie chrz. demokracji, iż Rząd Grabskiego powstał. **Poseł Dolanowicz podnosił zasługi i mądrą taktykę dzisiejszego premiera, którego nikt nie waży się krytykować publicznie, ale którego radziby się pozbyć niektórzy, bo im zbyt niewygodny, lub chcieliby ostateczne przeprowadzenie sanacji sobie przypisać.** Grabski sięgnął po pieniądze i podatki tam, gdzie winien był sięgnąć. **Chrześcijańska demokracja sprzeciwiła się wywozowi zboża zagranicę,** bo nie miała pewności, że utrzymają się dotychczasowe ceny zboża na targu wewnętrznym, ale część zboża wywiezioną być może. Chrześcijańska demokracja broniła też energicznie interesów klasy pracującej i urzędniczej przy uchwalaniu noweli o ochronie lokatorów. Gorące oklaski były wyrazem uznania dla sprawozdania poselskiego i dla stanowiska Klubu chrześć. demokratycznego.

W dyskusji zabierali głos ks. dr. Szydelski, p. Tynek kolejarz, p. Kozak szofer, Dr. Kucharek.

Uchwalono rezolucje: I. **Wiec chrześc. dem. wyraża pełne uznanie Ministrowi Grabskiemu za przeprowadzanie sanacji finansów Państwa,** a Klubowi chrześć. dem. za stałe popieranie Rządu obecnego.

II. **Wiec wzywa Rząd do wykonania ustawy o redukcji szynków.**

Dalsze dwie rezolucje odnosiły się do położenia aplikantów sądowych, do ich mianowicie stanowiska służbowego i poborów.

Podziękowano wreszcie obydwom referentom za ich sprawozdania poselskie i zapowiedziano wiec na niedzielę następną, na którym będą przemawiać p. Gdyk, poseł robotniczy z miasta Warszawy, wicemarszałek Sejmu i poseł białostocki p. Czerniewski, wiceprezes klubu chrześcijańskiej demokracji.

Pamiątki po Leninie.

(Telegram „Gazety Lwowskiej".)

Kraków, 9. kwietnia.

Za zgodą Rządu polskiego przybył tu komisarz sowiecki Fürstenberg-Haneckij, celem zabrania pamiątek po Leninie z czasów jego pobytu w Małopolsce. Lenin przebywał swego czasu w Krakowie i Poroninie, gdzie zostało po nim kilka pak z książkami i papierami. Rzeczy te za zezwoleniem Rządu polskiego wysłano do Moskwy. Haneckij ma zamiar zabrać resztę pozostałych jeszcze po Leninie pamiątek i sfotografować dom, w którym Lenin mieszkał w Krakowie.

Nowy rozkład jazdy na kolejach.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 9. kwietnia.

Nowy rozkład jazdy na kolejach polskich, który wejdzie w życie z dniem 1. czerwca b. r., będzie zawierał w szczegółach tylko nieistotne zmiany w porównaniu z obecnym rozkładem jazdy, zwłaszcza o ile chodzi o komunikację z Lwowem. I tak ilość pociągów pośpiesznych między Lwowem a Zachodem, względnie Warszawą, pozostanie na ogół ta sama, a czasy odjazdu wzgl. przyjazdu we Lwowie doznaja nieznacznych tylko przesunięć. Bardziej wyróżni się tylko para dziennych pociągów pośpiesznych między Lwowem a Warszawą przez Rozwadów Nr. 901 i 902, z których o ile bieg tych skasowanych czasowo z powodu redukcji pociągów zostanie napowrót wprowadzony — pociąg Nr. 901 przyjedzie do Lwowa już o godz. 19.35, więc o 1½ godziny wcześniej. Podobnie w bezpośredniej komunikacji między Poznaniem a Lwowem przez Katowice przyjedzie pociąg pośpieszny Nr. 409 do Lwowa już o godzinie 12.35 (obecnie 13.30), zaś pociąg Nr. 410 odjedzie o godzinie 15.25 (obecnie 15.00). Bieg pociągów osobowych w tych kierunkach będzie tylko nieznacznie zmieniony. — Natomiast pociągi osobowe, kursujace między Lwowem a Warszawą przez Rawę Ruską — Bełzec, doznają skrócenia czasu jazdy dochodzącego do półtorej godziny.

Pociąg pośpieszny do Tarnopola Nr. 201 opuści Lwów już o godzinie 9.20 (więc o godzinę i 20 minut wcześniej). — Na linji Lwów — Borysław doznają przyśpieszenia pociągi osobowe Nr. 1714 (przyj. do Lwowa o godz. 9.55) i Nr. 1717 (odj. ze Lwowa o godz. 23.15), które zatrzymywać się będą tylko na stacjach: Szczerzec, Mikołajów — Droh., Bilcze - Wolica, Stryj i Drohobycz.

Pewne wygodniejsze dla publiczności przesunięcie zaznaczy się w komunikacji między Lwowem a Kowlem wzgl. Wilnem przez Sapieżankę.

Z innych mniejszych zmian należy podnieść, że z Jaworowa wzgl. Janowa przybędą podróżni popołudniowym pociągiem do Lwowa już o godzinie 17.15 (obecnie 20.20).

Bieg wagonów bezpośrednich komunikacji oraz sypialnych i restauracyjnych pozostaje bez istotnych zmian.

Ze świata naukowego.

Macosze traktowanie nauki. — Mrówcza praca polskich uczonych. — Niepotrzebne macenie wody. — Rzeczowe studjum Dra Pogonowskiego pt.: „Liryzm i Słowiańszczyzna“. — Napastliwy feljeton Dra J. Gołąbka. — Uwagi krzywdzące naukę.

Lwów, 9. kwietnia.

Dziwnemi drogami chodzić u nas zwykły losy nauki. Jesteśmy społeczeństwem biednem, więc też i nie stać nas na takie popieranie wiedzy, na jakie pozwolić sobie mogą narody zasobne. Jesteśmy również społeczeństwem zaniedbanem o tyle, że w długich latach niewoli rządy zaborcze nietylko nie dbały o rozwój umysłowości polskiej, lecz przeciwnie, rzucały nam pod tym względem raczej kłody pod nogi.

Zdawałoby się tedy, że obecnie, odzyskawszy niepodległość, skupimy wszystkie siły ku odrobieniu zaniedbań. Aby się to stało, trzeba zgodnego współdziałania świata naukowego i społeczeństwa. To drugie zajęte coraz nowemi, piekącemi zagadnieniami chwili, musi wprzód ochłonąć z powojennej newrozy, oddalającej je od zagadnień idealnych. Tem cięższe brzemię odpowiedzialności spada na sfery naukowe, skoro na razie one same mają być dźwignią wiedzy we wskrzeszonej Ojczyźnie.

Jakoż podziwiać należy skrzętność i mrówczą pracę uczonych polskich, którzy wśród najmniej odpowiednich warunków, nauce polskiej przysparzają coraz świeżych wawrzynów.

Niestety jednak zdarzają się nawet w łonie tych sfer zjawiska niepożądane i pożałowania godne, zdarzają się tarcia ambicyj osobistych, nieporozumienia i ataki, najniepotrzebniej mącące atmosferę, w której tylko powaga prawdy i słuszności sprawować winna rządy.

Świeżo w feljetonach Ortwina oświetlono dość chyba wymowny przykład takich niewłaściwości. Obecnie uzupełniamy go jeszcze jednym kwiatkiem z tej niwy, jaskrawym nawet i drastyczniejszym zarówno i n r e, jak i n m o d o.

Podaliśmy swego czasu ocenę pracy dr. J. Pogonowskiego „Iliryzm i Słowiańszczyzna“ (Studja nad odrodzeniem chorwackiem).

Autor poświęcił niezmiernie wiele trudu naukowego dla oświetlenia stosunków duchowych łączących nas z Chorwacją, której piśmiennictwo przez czas długi pozostawało pod przemożnym wpływem polskich przywódców umysłowych. Oczywiście w nauce sama pracowitość nie wystarcza. Jednak dr. Pogonowski ujął rzecz swą w formy zgodne z postępami najnowszych metod naukowych, tak, że i pod tym względem studjum jego w zupełności odpowiada wymaganiom rzeczowej krytyki naukowej. Jakoż praca dr. Pogonowskiego spotkała się z gorącem uznaniem uczonych chorwackich, a więc trybunału, ze względu na przedmiot, chyba najkompetentniejszego.

Tembardziej dziwić musi napastliwy feljeton dr. J. Gołąbka, pomieszczony niedawno w „Gaz. Warsz.“. Uznajemy polemikę naukową zawsze za pożądaną, ale pod pojęcie takiej polemiki nie da się podsunąć szermowanie zarzutami ogólnikowymi, nieścisłymi, a często gęsto opartymi nie na tekście autora, jeno na urojeniach recenzenta. Nie nadaje się też do polemiki naukowej żonglowanie cytatami, tak wyrwanymi i zestawionymi, by one rzucały na sprawę światło z istotnemi twierdzeniami autora niezgodne.

A tego rodzaju metodę polemiczną obrał właśnie dr. Gołąbek w swym feljetonie.

Ubolewać istotnie wypada, że pod marką firmy naukowej przemyca się do pism codziennych „krytyki“, najwidoczniej obliczone na to, by czytelników nie znających działa, zdezorjentować co do jego wartości.

Z powołaniem się na wstępne nasze uwagi potępić musimy tego rodzaju objawy, jako krzywdę dla nauki i jej pracowników. Krzywda to tem boleśniejsza, że wychodzi od tych właśnie, którym dobro nauki przedewszystkiem na sercu leżeć powinno, a którzy widocznie względy osobiste przekładają nad owe dobro.

L. Bieberstein-Błoński.

Klęska Mac Donalda w Izbie gmin.

Wniosek rządowy odrzucony 37 głosami większości. — Klęska ta nie pociągnie za sobą dymisji gabinetu.

(Telegram „Gazety Lwowskiej“).

Londyn, 9. kwietnia.

Rząd poniósł drugą klęskę w Izbie gmin. Odrzucono mianowicie wniosek rządowy w sprawie zupełnie drugorzędnej 37 głosami większości. Wielu liberałów wstrzymało się od głosowania, m. in.: Asquith, L. George, Simons i inni.

Oficjalna radiostacja w Leafield komunikuje: Wczorajsza porażka rządu w Izbie gmin w związku z odrzuceniem projektu o ochronie lokatorów, **nie jest uważana za zasadniczy moment, pociągający za sobą konieczność dymisji.**

Premjer udzieli w tej sprawie na najbliższem posiedzeniu odpowiednich wyjaśnień.

Z polskiego Towarzystwa ekonomicznego.

Lwów, 8. kwietnia.

Pragnąc zapoznać członków Towarzystwa i sfery, interesujące się życiem gospodarczem, z obecnym stanem i warunkami rozwoju **wytwórstwa krajowego**, zainicjował Wydział Tow. **cykl referatów fachowych** o poszczególnych gałęziach naszego przemysłu. Przed kilku dniami wygłosił **dr. Stanisław Schätzel**, sekretarz Polskiego Towarzystwa Naftowego, znakomicie opracowany referat **o przemyśle naftowym**, w najbliższą zaś sobotę odbędzie się odczyt **dra Marcelego Barcińskiego**, prezesa Związku włókienniczego w Łodzi, **o polskim przemyśle włókienniczym.** Referat dra Barcińskiego, który przyjeżdża specjalnie w tym celu do Lwowa na zaproszenie Wydziału P. T. E. wywoła niewątpliwie bardzo żywe zainteresowanie w sferach gospodarczych naszego miasta, zarówno ze względu na osobę prelegenta, jak i z uwagi na ogromne znaczenie, jakie posiada dalszy rozwój tej potężnej gałęzi przemysłu dla całego naszego gospodarstwa społecznego. Odczyt odbędzie się w wielkiej **sali** Izby **handlowej** i przemysłowej **w** sobotę o godz. 6 wiecz. Goście mile widziani.

Z teatrów lwowskich.

Repertuar Teatru Wielkiego:

Środa 9 „Prorok“.

Czwartek 10 „Kolega Crampton“ Hauptmanna.

Piątek 11 „Rigoletto“ (gośc. występ Ady Sari-Szajerównej).

Repertuar Teatru Małego:

Środa 9 „Bęben“.

Czwartek 10 „Bęben“.

Piątek 11 „Bęben“.

Repertuar Teatru Nowości:

Środa 9 „Dziewczynka“.

Czwartek 10 „Dziewczynka“

Piątek 11 „Dziewczynka“.

*

Repertuar Biura Koncertowego M. Tuerka:

Piątek, 11 kwietnia: Ada Janowska, śpiewaczka.

Wtorek 15 kwietnia: Prof. Henri Marteau, skrzypek.

*

Występy Ady Sari-Szajerównej. Dyrekcji Teatrów udało się pozyskać nie na dwa, lecz na trzy występy najgłośniejszą dziś polską śpiewaczkę, która za granicą wszędzie witana jest owacyjnie. Ada Sari wystąpi u nas w najlepszych swych rolach i już z góry przypuszczać należy że cały muzykalny Lwów tłumnie pośpieszy, aby usłyszeć znakomitą śpiewaczkę, która rzadko niestety zjeżdża do Polski. Pierwszy występ w piątek 11. bm. w „Rigolecie“, drugi w niedzielę 13. w „Traviacie“, trzeci i ostatni we wtorek 15. w „Lakme“. Bilety na pierwszy występ Sari sprzedają już dziś, tj. w środę wszystkie kasy teatralne. Jak już donieśliśmy ceny miejsc nie będą podwyższone.

„Bęben“. W Teatrze Małym widownia codziennie wysprzedana jest do ostatniego miejsca, a rozbawiona publiczność wita gorącemi oklaskami świetną odtwórczynię tytułowej roli, uroczą Zuzannę Łozińską, oraz jej doskonałych partnerów, w pierwszym rzędzie przepysznego Okornickiego, dalej Kalinowskiego, Lorczyńską, Tartakowicza, Brzeskiego i Sieniawską.

Alfred Hoehn znakomity pianista, którego koncerty w ubiegłym sezonie cieszyły się wielkiem powodzeniem we Lwowie, wystąpi jedyny raz w sali Kasyna miejskiego w poniedziałek, dnia 14 kwietnia. Dochód przeznaczony na Bratnią Pomoc ucz. konserwatorjum w Warszawie, oraz na Samopomoc ucz. szkoły dramatycznej we Lwowie. Bilety wcześniej do nabycia w księgarni W. P. Połanieckiego we Lwowie.

Z MUZYKI.

(Koncert Lwowskiego Chóru Akademickiego)

Lwów, 9. kwietnia.

Niedziela 6. kwietnia — jeden z „najmuzykalniejszych“ dni w roku bieżącym — obdarzył publiczność siedmioma, mówię i piszę: siedmioma koncertami. Czy cyfra ta stoi w proporcjonalnym stosunku do rozmiarów naszego świata muzykalnego i czy taki nadmiar podaży nie wpływa ujemnie na zainteresowanie się ogółu ruchem muzycznym o tem napiszę innym razem nieco obszerniej. Dziś stwierdzam tylko, że fatalna niedziela „siedmiokoncertowa“, sprawiająca referentom muzycznym niemało kłopotu, zapisaną będzie jako „curiosum“ w historji miasta Lwowa. Liczba 7 prawdopodobnie już się nie powtórzy i tyle koncertów nigdy już nie zobaczymy...

Niezależnie od niedzielnego „potopu“ zgromadził piękny koncert Chóru Akademickiego w sali Tow. muzycznego dużo publiczności. Doborowy program tej produkcji, wykonanej pod artystycznem kierownictwem dra Adama Sołtysa więcej niż starannie, obejmował popisy chóralne, sola wokalne p. Romany Kończackiej i krótki, lecz niezwykle interesujący, nagrodzony serdecznymi oklaskami recital fortepianowy prof. Witolda Friemana.

„Koncertant“, czyli przedstawiający się ze względu na ilość swych członków dość okazale Chór Akademicki spisał się dzielnie, wykazując pod batutą dyrygenta dr. Sołtysa rytmikę i intonację nienaganną i niejednokrotnie sporo odcieni w dynamice subtelnych i bardzo efektownych. W wiązance interpretacyj, którym — jako kompozycjom — poświęciłbym chętnie, gdyby nie brak miejsca, ocenę szczegółową, figurowały nazwiska wybitnych polskich autorów oraz utwory o historycznej wartości, których walor na punkcie artystycznego układu po minionych kilku wiekach dziś jeszcze świeci w pełnym blasku. Najintensywniejszy sukces odniósł wyjątek z oratorjum Mieczysława Sołtysa „Śluby Jana Kazimierza“, chór rycerstwa składającego sztandary, utwór oparty na jędrnych i oryginalnych pomysłach, harmonizowany finezyjnie, a odśpiewany świetnie i „bisowany“ na ogólne żądanie zachwyconych słuchaczów.

Wielkie zajęcie obudził w audytorjum występ prof. W. Friemana, cenionego kompozytora i znakomitego pianisty, ukazującego się niestety rzadko na estradzie koncertowej. Artysta wykonał kilka własnych kompozycyj, między niemi ułożony na oryginalnych pomysłach, pełen polotu i rozmachu wirtuozowskiego polonez Es-dur i menuet E-dur, utwór dzięki swemu stylowi i misternemu opracowaniu formy wprost czarujący. Pierwsza z tych kompozycyj, odznaczająca się niezwykle umiejętnem potęgowaniem harmonicznych efektów, potężnie wzrastających do końcowego „fortissima“, zaimponowała swą powagą i kunsztem harmonizacji, imne, lecz niemniej porywające wrażenia wywarł menuet, dzieło bardziej przystępne dla ogółu, a zachwycające słuchaczów doborem barw dźwiękowych. O sukcesie prof. Friemana podwójnym, kompozytorskim i pianistowskim, świadczyły wymowne serdeczne oklaski i liczne ofiarowane mu upominki kwiatowe.

Artystyczny śpiew p. Romany Kończackiej dostroił się znakomicie do wysokiego poziomu tego koncertu, któremu słusznie możnaby nadać nazwę „Poranku sukcesów“. Głos wyjątkowo piękny, sumiennie wyszkolony, dykcja wzorowa i znaczne bardzo przejęcie się swemi interpretacjami cechowały popisy wokalne tej wykwintnej wykonawczyni pieśni. Program zestawiony ze smakiem artystycznym obejmował przeważnie dzieła polskich kompozytorów (na afiszu widniały nazwiska Friemana, Galla, Karłowicza i Sołtysa), ich subtelne i w całem tego słowa znaczeniu piękne wykonanie wywołało sporo oklasków, największem zaś powodzeniem cieszyła się doskonale interpretowana przez p. Kończacką pieśń A. Sołtysa „Przedwiośnie“. — Dyskretny akompaniament fortepianowy p. Zofji Haniszewskiej zasłużył na uznanie.

Fr. Neuhauser

Kronika.

Dziś o godz. 8 wiecz. w sali Kasyna i Koła lit. art. Juljusz Kaden-Bandrowski mówić będzie na temat **„Literatura w życiu Polski współczesnej“.** Reszta biletów do nabycia w Księgarni Naukowej (Hotel George'a), wieczorem przy kasie.

Środa 9 kwietnia. Rz. kat.: Marji Egipc. — Gr. kat.: Martyny. — Słow.: Dobrosława.

—o—

Ministerstwo skarbu wniosło do Sejmu trzy projekty ustaw: 1) dotyczy ustalenia kar skarbowych, 2) monopolu spirytusowego, 3) ujednostajnienia opłat stemplowych. Rząd pragnie, aby ustawy te przeszły jeszcze przed świętami w Sejmie pierwsze czytanie i aby odesłano je do komisji skarbowej.

Wielki recital. Na dochód funduszu wdów i sierót po dziennikarzach polskich odbędzie się nie zadługo we Lwowie wielki recital. Złożą się nań melodeklamacja utworów najnowszych poetek i poetów ekspresjonistów, oraz objawione przez sławne medja wiersze z za świata Słowackiego i Wyspiańskiego. Recytorką będzie Wanda Siemaszkowa. Znakomita nasza artystka poświęciła w ostatnich paru latach wiele czasu specjalnym studjom melodeklamacji i osiągnęła w tej dziedzinie rezultaty wprost świetne. Występ jej w wielkim recitalu stanie się napewno evenementem, o którym długo potem będzie się u nas mówiło i pisało.

Aerolloyd. Z dniem 11 bm. otwiera się ponownie ruch lotniczy na linji Lwów—Warszawa—Gdańsk.

P. K. O. zamknęła bilans w r. 1923 sumą 19 tryljonów mp. Wkłady czekowe i oszczędnościowe wynoszą około 13 i pół tryljona mp. Czysty zysk w r. 23 wynosi 3 tryljony, z czego 2 tryljony PKO. przekazała skarbowi polskiemu.

Budżet m. Lwowa na r. 1924. Stosownie do przepisów statutu dla m. Lwowa uchwalony przez Magistrat i komisję budżetową budżet na rok administracyjny 1924 wyłożony jest w I. Departamencie Magistratu przez dni 14, a to od dnia 11 kwietnia do 24 kwietnia 1924 włącznie od godz. 9 rano do 1 popołudniu do przejrzenia przez członków Gminy miasta Lwowa.

Liczba strajkujących na Śląsku wśród robotników pracujących w „dole“, spadła z 18 na 11%. Strajkujący stanowią 4—5% ogółu robotników. W Królewskiej Hucie, Tarnowskich Górach i kilku kopalniach koło Katowic strajk wygasł zupełnie. W Zagłębiu Dąbrowskiem spokój.

23 bomb w sklepie spożywczym. Wczoraj wieczorem policja wykryła w Warszawie przy ul: Wolskiej w sklepie spożywczym należącym do niejakiego Wojciechowskiego, skład bomb w liczbie 23. Z tego 6 bomb tzw. granatów typu jajowego, 17 bomb typu francuskiego, naładowanych i zaopatrzonych w zapalniki. Policja wdrożyła energiczne śledztwo w tej sprawie.

Zgubiono dnia 6 bm. w przechodzie ulicami Długosza, Mikołaja i Akademicką między godz. 11 a 12 w południe złotą broszkę z rubinem. Uczciwy znalazca zwróci zgubę za dużem wynagrodzeniem w Zakładzie chemicznym, Długosza 6.

Wielki kiermasz i raut artystyczny z tańcami. Jak wiadomo w gronie komitetu olbrzymiego, bo liczącego kilkaset osób, uchwalono na posiedzeniu 31. marca urządzić 11 maja br. oryginalną na wielką skalę zakrojoną zabawę na dochód sierot po żołnierzach polskich w ochronce im. J. Piłsudskiego, utrzymującej obecnie 85 dzieci. Na prośbę komitetu przyjęli protektorat nad tem przedsięwzięciem tak zbożnem panowie: Generał dywizji Juljusz Malczewski, Wojewoda Stanisław Zimny, Prezydent miasta Józef Neumann i Generał dywizji Władysław Jędrzejewski. Zainteresowanie kiermaszem jest niezwykle wielkie, a komitety kioskowe w liczbie 12 pracują zupełnie odrębnie w porozumieniu z prezydjum komitetu, któremu przewodniczy prof. Politechniki dr. Tadeusz Obmiński. Pod jego egidą pracują pp. architekci nad projektami kiosków. Rozpoczęła się również organizacja grotesk artystycznych, odrębnych dla każdego kiosku.

(B) **Jeszcze o procesie Izy Motyczyńskiej.** Wskutek nieuwagi podczas łamania numeru wypuszczono onegdaj w sprawozdaniu sądowem ustęp, omawiający pladoyer obrońcy Motyczyńskiej dr. Macielinskiego. Znany ten i utalentowany adwokat zwrócił uwagę sfer sądowych i audytorjum bystrością wywodów prawniczych i swadą, pełną polotu krasomówczego. Z przyjemnością naprawiamy to przeoczenie technika drukarskiego.

(s.) **Na srebrnym ekranie.** Lew: Niewolnica miłości. (Sfinks — Warszawa). Obraz ten cieszył się olbrzymiem powodzeniem w stolicy, Krakowowi zaś nie przypadł do gustu. Pisano o nim, jako o „nowem głupstwie warszawskiem“. Niesłusznie! Film ten jeden z pierwszych kroków na polu polskiej kinematografii, stoi na poziomie conajmniej średnich filmów zagranicznych, a to już wiele znaczy. Scenarjusz jest coprawda słaby, treść w pomyśle banalna o niepotrzebnych szczegółach. Nie mamy wszakże specjalnych autorów filmowych, więc też i pretensji pod tym względem mieć nie możemy. Gra aktorska jest rozmaita. Jadwiga Smosarska jest już dziś artystką, którąby mogła być pierwszą gwiazdą w każdej zagranicznej wytwórni. Przedewszystkiem kobieta piękna i to typ polskiej piękności w całem tego słowa znaczeniu. Gra jej chwilami bardzo głęboka zdradza czasami brak koniecznej rutyny. Takich artystów więcej, a będziemy spokojni o przyszłość polskiego kina. Malicka na ekranie nie jest tem czarownem stworzeniem, co na scenie, ale wykazuje duże zrozumienie sztuki filmowej. Brydzińska nie posiada tego, co nazywa się fotogenicznością i dlatego jest wręcz zła. Parnell lekko szarżuje, ale zupełnie dobry. Miłym jest Węgrzyn, który ma b. dobre momenty. Fertner w epizodycznej roli świetny. Reżyserja, gdy chodzi o „plein air“ czasem niespodziewanie dobra (przepiękny obrazek: melodja zmierzchu), w wnętrzach zawodzi. Odnosi się to w pierwszym rzędzie do spelunki warszawskiej. Pozatem nie odznacza się pomysłowością. Montaż taśmy i rytmika obrazu, ciągłe crescenda i diminuenda akcji pozostawiają do życzenia. Fotografja b. czysta. Na ogół film ten jest pierwszym polskim obrazem, którego można śmiało pokazać zagranicą. W kraju zaś każdy prawdziwy „kinoman“ i znawca „dziesiątej muzy“ powinien ów film obejrzeć, zwłaszcza, że zupełnie na to zasługuje.

Związek Adwokatów Polskich. Na podstawie wyborów dokonanych na Walnem Zgromadzeniu 22. marca br. ukonstytuował się nowy wydział w następującym składzie: Prezes: Dr Antoni Dziedzielewicz, I. wiceprezes: Dr. Bruno Blumenfeld, II. wiceprezes: Dr. Artur Till, skarbnicy: Dr. Karol Argasiński i Dr. Leon Zion, sekretarze: Dr Tadeusz Janiszewski i Dr. Jan Lubaczewski, gospodarz: Dr. Wiktor Kulikowski i Dr. Czesław Nieduszyński, bibliotekarz: Dr. Ignacy Schönbach, wydziałowi: Dr. Edmund Oromski, Dr. Juljan Landau, Dr. Bronisław Ostaszewski i Dr. Karol Srokowski, Dr Jan Strzemieński, Dr. Bernard Tenner i Dr. Seweryn Tomasik.

Posiedzenie Sekcji polonistycznej T. N. S. W. odbędzie się we środę dnia 9. kwietnia br. o godz. 6 popoł. w sali konferencyjnej gimnazjum im. Batorego z referatem prof. dra Ryszarda Skulskiego p. t. „Literatura najnowsza w programie ministerjalnym nauczania języka polskiego“.

Obchód Konstytucji 3-go Maja. Zebranie Komitetu obywatelskiego w sprawie ważnej zmiany programu odbędzie się we czwartek 10. bm. o godz. 5 popołudniu w lokalu Związku T. S. L., ul. Fredry 3. Uprasza się wszystkich Delegatów obecnych na posiedzeniu w dniu 29. marca o niezawodne przybycie. Osobne zaproszenia nie będą wysyłane. Przewodniczący prezydent **Neumann.**

Niezwykłą atrakcję przyniesie kończący się tegoroczny sezon wielkopostny. Dnia 13 bm. odbędzie się w teatrze Wielkim poranek muzyczno-wokalny i deklamacyjny o programie tak świetnie zestawionym, że musi wzbudzić powszechne zajęcie. Wielkie nazwisko Wandy Siemaszkowej, najświetniejszej z gwiazd polskiego nieboskłonu recytatorskiego, pojawi się w okoleniu całego gwiazdozbioru artekcyi. Muzyka, śpiew i sztuka choreograficzna pójdą ze sobą o lepsze dla sprawienia słuchaczom i widzom biesiady duchowej w najwykwintniejszym stylu. Szczegóły podamy później.

Wybory delegatów nauczycielstwa. 7. bm. odbyły się wybory w Iwowskiem nauczycielstwie szkół powszechnych na 3 delegatów do R. S. M. i 3 zastępców, oraz 1 członka Urzędu dyscypl. i 2 zastępców. Wybrani zostali pp. Nuzikowska H., Siciński M., Szczurkiewicz F. jako delegaci do R. S. M., zaś jako zastępcy pp. Sękowska E., Lewicki F., Szczerbańska E. Do Urz. dyscypl. p. Jaremko Karol i zastępcy pp. Ruczajówna J. i Jaworska M. Wynik powyższy jest walnem zwycięstwem nauczycielstwa, zgrupowanego w organizacji zawodowej „Stowarz. chrześć. nar. naucz. szkół powsz.“ (znanego we Lwowie pod nazwą P. T. P.).

(jp.) **Co się buduje we Lwowie?** Magistrat wydał następujące konsensy budowlane: na nadbudowę II. piętrowego domu z poddaszem mansardowem przy ul. Potockiego, na budowę parterowego domu przy ul. Deckerta bocznej oraz na budowę budynków gospodarczych przy ul. Potockiego. Nadto uchwalono przedłożyć reprezentacji miejskiej prośbę p. Kornackiego na udzielenie mu konsensu na budowę cyrku przy ul. Kopernika.

„Wojna gazowa i środki obrony“. — Odczyt pod powyższym tytułem wygłosi staraniem Lwowskiego Koła T-wa Wiedzy Wojskowej płk. Małyszko dnia 11. b. m. (piątek) godz. 5.30 w sali Kasyna Oficerskiego ul. Fredry I. p. Wstęp wolny.

Z życia kulturalnego mieszczaństwa lwowskiego. Zapowiedziany cykl odczytów na Strzelnicy miejskiej rozpoczął się 5 bm. inauguracyjnym referatem dra Marjana Wolańczyka pt.: „Znaczenie mieszczaństwa w Polsce przedrozbiorowej a dziś“. Przewodniczący komitetu wykonawczego J. Sudhoff w zagajeniu oznajmił, iż chcąc spełnić wolę członków zainicjował cykl odczytów z dziedziny kulturalnej, ekonomicznej i politycznej, poczem oddał głos prelegentowi. Odczyt ilustrujący znaczenie warstwy mieszczańskiej tak ongiś, jak jeszcze bardziej w dzisiejszej dobie, wywołał bardzo ożywioną dyskusję. W przemówieniach wydobywała się potrzeba jak najsilniejszej organizacji mieszczaństwa, by spełnić ważną rolę w budowie społeczeństwa nowoczesnego.

Związek Oficerów Rezerwy W. P. zawiadamia członków, iż przed zebraniem towarzyskiem we czwartek, 10. bm. odbędzie się w sali Ogniska o godzinie w pół do szóstej odczyt dr. Czołowskiego „O bitwie pod Kłuszynem“. Wstęp wolny. Związek wzywa do licznego zebrania.

Stanisław Gayczak wydał z bardzo starannemi objaśnieniami i słowniczkiem J. Goethego poemat „Hermann und Dorothea“. Dla młodzieży szkolnej lektura to pożądana. Książka, ozdobiona ilustracjami, ukazała się w nakładzie Książnicy Polskiej.

Posiedzenie Towarzystwa filologicznego odbędzie się w sobotę, dnia 12. kwietnia br. o godzinie 6. w sali VII. na Wszechnicy (I. p.). Porządek dzienny: 1) Dr. Stan. Pilch: Wpływ Tacyta na literaturę polską. 2) Komunikaty naukowe.

Poranek dla młodzieży urządzony na dochód ubogich uczenic I. Państw. Sem. naucz. żeńsk. im. A. Asnyka odbędzie się 13. bm. o godz. 11. w południe w kinoteatrze „Lew“, gmach Skarbka. W programie: Wykład dyr. dra Nittmana „Sybir“ z 50 obrazami świetlnymi, oraz wyświetlenie wspaniałego filmu z życia ludzi i zwierząt na północy pt. „Kassan“ wreszcie nader wesoła komedyjka „Pikuś w kąpieli“. Bilety w sklepie pp. Wrońskich, pl. Marjacki, w dniu poranku przy kasie.

Czasopisma zagraniczne na indeksie. Ponieważ w ostatnim czasie stwierdzono, że pojawiają się na terenie Rzeczypospolitej zagranicznej czasopisma i druki, których treść zwraca się przeciw Rzeczypospolitej Polskiej i przeciw obecnemu ustrojowi społecznemu, wydało Ministerstwo Spraw Wewnętrznych ścisłe zarządzenia celem zapobieżenia rozpowszechnianiu druków zagranicznych treści przestępnej, zwłaszcza zaś czasopisma, nie posiadających debitu pocztowego na terenie Rzeczypospolitej. Równocześnie wydano nowy wykaz tychże ostatnich czasopism. Wykaz ten obejmuje 178 dzienników i czasopism, na co składają się 54 czasopism ruskich, 38 niemieckich i tyleż żydowskich i hebrajskich, 23 rosyjskich, 10 czeskosłowackich, 6 polskich, 4 francuskich, i po jednem w językach białoruskim, bułgarskim, włoskim i serbskim.

Udogodnienia dla reklamantów wiedeńskich ze strony polskich kolei. Nasz korespondent donosi z Wiednia: Wedle postanowień dodatkowych do międzynarodowej konwencji o przewozie towarów winien być podpis na zaświadczeniach, dołączanych do reklamacji o zwrot przewoźnego względnie do roszczeń o odszkodowanie, zgłaszanych przez osoby trzecie, na żądanie kolei uwierzytelniony. Ministerstwo kolei żelaznych w Warszawie zwolniło od takiego uwierzytelnienia zaświadczenia wystawiane przez kupców wiedeńskich na ich stowarzyszenie „Gremium Kupiectwa Wiedeńskiego“ (Gremium der Wiener Kaufmannschaft), jednakowoż tylko przy reklamacjach w komunikacji Austrja—Polska.

Konkurs na znajomość literatury polskiej. Redakcja tygodnika „Wiadomości Literackie“ ogłosiła interesujący konkurs na znajomość literatury polskiej. Konkurs, którego szczegółowe warunki podane zostały w Nr. 12 „Wiadomości“, polega na trafnem odgadnięciu nazwisk dwudziestu autorów, z których dzieł przytoczono krótkie fragmenty. I. nagroda wynosi 300 miljonów mp., następne (II—VI.) składa się z szeregu cennych wydawnictw książkowych o ogólnej wartości 300 miljonów mp., ofiarowanych przez Gebethnera i Wolffa, „Ignisa“ i Książnicę Polską.

Szkoła Pielęgniarstwa Zawodowego przy Wydziale lek. Un. Jana Kazimierza i Szkoła pielęgniarek niezawodowych prywatnych, przy Zakładzie Dzieciątka Jezus, poszukują kandydatek na uczenice. Warunki przyjęcia: wyznanie rzymsko-kat., nie przekroczony 27 rok życia, wykształcenie średnie (matury mają pierwszeństwo) dla kandydatek na 3-letni kurs wyższy, conajmniej 7 kl. wydziałowych dla kandydatek na pielęgniarki prywatne. Uczennice obu kategorji otrzymają wolną naukę i całkowite utrzymanie (Internat). Zgłoszenia przyjmuje kancelarja Kliniki dziecięcej codziennie między 10—1 po.

Zwinięcie agencji pocztowej. Z dniem 18 marca 1924 zwinięto czasowo agencję pocztową Domażyr pow. Gródek Jagielloński a okręg jej doręczeń tj. gminy: Domażyr, Jamelna, Karaczynów, Kozice, Schönthal, Wroców, Zielów i Zornska przydzielono do zamiejscowego okręgu doręczeń urzędu pocztowego Janów koło Lwowa.

Stosowanie kolejowych taryf wyjątkowych. Wedle rozporządzenia Ministerstwa kolei żelaznych należy odnośnie do stosowania taryf wyjątkowych w ruchu towarowym przestrzegać bezwarunkowo następujących zasad: Nazwa przesyłki musi ściśle odpowiadać nomenklaturze zawartej w odnośnej taryfie wyjątkowej i nie są dozwolone jakiekolwiek uchylenia w tym względzie. Przepisane oświadczenia winien nadawca przesyłki umieścić w liście przewozowym już w chwili nadania, gdyż stanowią one istotny warunek uzależniający zastosowanie danej taryfy wyjątkowej; dodatkowe oświadczenia nadawcy lub odbiorcy nie będą uwzględniane. Należy dalej przestrzegać podania ewentualnie wymaganych wymiarów przesyłki a oznaczenie osoby nadawcy lub adresata przesyłki musi odpowiadać ściśle warunkom taryfy wyjątkowej: O[illegible]nią być tylko jedna osoba lub firma. Oświadczenie, dla kogo jest przesyłka przeznaczona, może natomiast być umieszczone na odwrotnej stronie listu przewozowego, a jako taka notatka do niczego nie obowiązuje kolei. Wreszcie zwraca się uwagę na bezwarunkowy obowiązek zamieszczania w liście przewozowym żądania zastosowania taryfy wyjątkowej.

Fałszywe metryki. W Szczerczy, powiecie rohatyńskim, aresztowano niejakiego Józefa Baczyńskiego, urzędnika bankowego, krewnego ks. Mitrata Baczyńskiego. Baczyński, mając w każdej chwili wolny wstęp do kancelarji prowadzącego metryki w konsystorzu ks. Jarymowicza, gr. kat., skradł 2 blankiety metrykalne z pieczęciami i wystawił dwom chłopcom ze Szczerczy fałszywe metryki. Kiedy metryki te podano na posterunek polic. celem uzyskania świadectwa kwalifikacyjnego, potrzebnego do paszportu, cała sprawa się wykryła i Baczyńskiego, jakoteż właścicieli fałszywych metryk odstawiono do sądu.

Niebezpieczny włamywacz. Od dłuższego czasu mieszkańcy Wałki byli napastowani przez niebezpiecznego włamywacza. Dopiero wczoraj udało się posterunkowym P. P. Kronczykowi i Hütterowi ująć go i zakuć w kajdany. Okazało się, że jest to znany bandyta, niejaki Jędrzej Niemiec, sprawca ostatnich włamań we Lwowie. Odstawiono go do oddziału śledczego.

Transakcje na giełdzie lwowskiej.

Giełda zbożowa.

Lwów, 9. kwietnia.

Przy lichym udziale obroty skromne. Ogólny obrót 105 ton. Transakcje w życie, jęczmieniu, mące prowincjonalnej. Zwiększona podaż w życie i owsie. Zainteresowanie słabe.

Tendencja utrzymana. Usposobienie spokojne.

Giełdy pozalwowskie

PRZEDGIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 8. kwietnia.

B. P. 1700. Cegielski 2100. Zieleniewski 40000. Żyrardów 1600000, Parowozy 1500. Dolary 9350.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa. (PAT.) Notowania z 9 kwietnia: Dolar ameryk. 9.300 9.500; frank. złote 1.800.

Czeki: Belgja 472.500—468; Holandja 3.495—3.465; Londyn 40.500—40.100; Nowy York 9.300—9.250; Paryż 557—551.500; Praga 278—268.800; Szwajcarja 1.640—1.630; Wiedeń 132.10—130; Włochy 417.500—413; Bony złote 1.350—1.400 8% pożyczka 14; Miljonówka 1.025—1.075; Pożyczka dolar. 4.950.

Akcje zyskały nieco na kursie.

(Telefonem od naszego korespondenta ekonomicznego.)

Warszawa, 9. kwietnia. (S.) Na giełdzie akcyjnej tendencja nieco mocniejsza. Od wczorajszego dnia akcje zyskały na kursie, przy końcu jednak giełdy akcje znowu osłabły. Kursa jednak wyższe od kursów w dniach poprzednich. I tak wszystkie ważniejsze akcje, jak Żyrardów, Starachowice, Modrzejów zyskały na kursie.

W dewizach sytuacja na ogół niezmieniona. — Dolar utrzymany przy kursie 9,350 tys. Zurych, Paryż, Medjolan i Londyn utrzymane. Tendencja w akcjach nieco silniejsza, w dewizach utrzymana

AKCJE.

Bk. dysk. warsz. 27. Bk. Handl. 28.500, Bk. dla handlu i przem. 4.300, Bk. kred. warsz. 1.800, Bk. polsk. handl. Poznań 8, Bk. przem. Lwów 1.700. Bk. zw. spół. zarobk. Poznań 19.250, Bk. związku ziemian 775, Cerata 775, Kijewski i Scholze 1.200, Eksp.. soli potas. 18.500, Puls 1.425, Spies i Syn 3.700, Strem 41, Wildt 500, Cukrownie: Chodorów 18, Czersk 2.700, Czestocice 8, Gosławice 5, Michałów 2.250, Warsz. Fabr. cukru 2.500, Firlej 2.500, Łazy 550, Warsz. Tow. kop. węgla 20, 23.500, Fitzner i Gampner 27.500, Cegielski 1.750, **Nobel** 6, **Siła** i Światło 2.200, Dźwignia **790.**

Lilpop i Rau 2,775, **Modrzejowskie** zakł. 36—41, 500, **Norblin** 2,350, Ortwein i Karasiński 1,750, Ostrowieckie zakł. 37, Parowozy 1650, Rudzki 7.100, Starachowice 12,300, Ursus 3.500, Zieleniewski 41,500, Zawiercie 190, Żyrardów 1,600, Belpol 270, Borkowski 4,500, Syndykat rolniczy 10, Żegluga 725, Ćmielów 1,700, Elektryczność 6,500, Pol. Tow. elekt. -,650, Haberbusch 23, Kabel 4. Fabr. papieru Klucze 1,100, Korek 425, Polska nafta 1,675, Pol. przem. naftowy 3,400, Spirytus 8, Konopie 2.150, Rylscy 750.

PRZEDGIEŁDA KRAKOWSKA

B. P. 1650 płacą, Zieleniewski 39000 towar, Siersza g. 19200 towar, Nafta 1900 płacą, Chodorów 18000 towar.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych. (PAT.) Notowania z 9 bm.: Holandja 213.50, Nowy Jork 571, Londyn 25,73, Paryż 34, Medjolan 25,40, Praga 16.95, Budapeszt 0.0080, Bukareszt 2,95, Belgrad 7,05, Sofja 4,15, Wiedeń 0,0080 i trzy ósme.

OBROTY PRYWATNE.

Lwów, 9. kwietnia.

Dziś tak jak już od szeregu dni zrana tendencja **lekko zniżkowa.** Usposobienie ożywione. **Obroty liczne.**

Dolary amer. 9.375—9.390 tys., kan. 8.800—8,860 tys.. korony czeskie 262—268 tys., leje 47.000—47.500, franki fr. 530—535 tys. franki szwajc. 1,600—1,620 tys., funty szterl 39½—40 m., niem. tysiączki stare za tys. 13,500—14,000.

Złoto: 20-kor. 40—41 m., 20-frank. 38—38½ m., 20-mark. 45—45½ m., 10-rubl. 51½—52 m.

Srebro: Korony austr. 700—720 tys., 5-kor. 3.500—3.600 tys., korony austr. 1.700—1,900 tys., ruble 2.700—2,800 tys., kopiejki za rubel 1.300—1.400 tys.

Urzędowa Ceduła Giełdy Lwowskiej

Nr. 79. **Środa, 9. kwietnia 1924.** **Waluta markowa.**

B. Kursa Zbożowe.

Ceny rozumieją się w markach polskich za 100 kg. bez podatku spożywczego miejsce stacja załadowania.	Ceny od	Ceny do	Uwagi
PSZENICA krajowa 73/74 ex 1923	36000000	39000000	*)
ŻYTO małopolskie 68/69 ex 1923	23000000	24500000	
ŻYTO małopolskie 65/66	19500000	20500000	
JĘCZMIEŃ: małopolski browarniany	22000000	24000000	*)
JĘCZMIEŃ małopolski przemiałowy	18000000	19000000	
OWIES małopolski 44/45 ex 1923	21000000	23000000	
KUKURUDZA	—	—	
ZIEMNIAKI jadalne	—	—	
FASOLA biała	—	—	
FASOLA kolorowa	—	—	
FASOLA krasa	—	—	
GROCH polny	—	—	
GROCH ½ Victoria	—	—	
BOBIK	—	—	
MIESZANKA pastewna w ziarnie	—	—	
WYKA	—	—	
HRECZKA	—	—	
SIANO słodkie krajowe prasowane	—	—	
SŁOMA prasowana	—	—	
LEN	—	—	
ŁUBIN	—	—	*) Ceny szacunkowe bez trans.

Sekretarjat Giełdy.

Ceny rozumieją się w markach polskich za 100 kg. bez podatku spożywczego miejsce stacja załadowania.	Ceny od	Ceny do	Uwagi
Mąka pszenna 40%, „0" (typy młyny lwowskie loco Lwów brutto za netto łącznie z workami)	—	—	
Mąka pszen. kuchenna 1	—	—	
Mąka pszenna ciemna 4	—	—	
Mąka żytnia 60% —	—	—	
Mąka żytnia 70% —	—	—	
GRYSIK kukurudziany	—	—	
MĄKA kukurudziana	—	—	
OTRĘB pszenny netto bez worka	—	—	
OTRĘB żytni netto bez worka	—	—	
KASZA HRECZANNA	—	—	
KASZA JAGLANNA	—	—	
KASZA JĘCZMIENNA	—	—	
PĘCAK	—	—	
MAKUCHY lniane i konopne	—	—	
MAKUCHY rzepakowe	—	—	
KONICZYNA czerwona krajowa natur.	—	—	
KAPUSTA KWASZONA	—	—	
WORKI jutowe wyr. Stradom. Warta, Częstochowianka 75 kg. za sztukę	—	—	
WORKI używane, dobre, za sztukę	—	—	*) Ceny szacunkowe bez trans

Generalny Sekretarz Dr. PANETH.

T. IV. 42/23/9. Jan Komperda, syn Józefa, urodzony w Cichem 1882, żołnierz austrjacki, zaginął pod Kraśnikiem 1914. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się o udzielenie o nim wiadomości Sądowi lub adwokatowi Sterkowiczowi w Nowym Sączu. Po upływie 6 miesięcy od tego ogłoszenia wyda się orzeczenie. 2211

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Nowy Sącz, 10 marca 1924.

T. IV. 8/24/3. Józef Pękała, urodzony w Piątkowej 1882, żołnierz austrjacki, zaginął na froncie rosyjskim 1915. Wdrażając postępowanie celem uznania go zmarłym, wzywa się o udzielenie o nim Sądowi wiadomości. Po sześciu miesiącach od tego ogłoszenia wyda się orzeczenie. 2212

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Nowy Sącz, 3 kwietnia 1924.

Lez. T. 531/23/4. Anna Łukasiewicz, urodzona 18 paźdz. 1871 w Monasterku, jako uchodźczyni zmarła w 1917 roku w Rosji. Celem uznania jej za zmarłą wzywa się by do roku od ogłoszenia udzielono wiadomości Sądowi albo adw. drowi Kuczkiewiczowi, Lwów. 2187

Sąd okręgowy cyw. Oddz. VII.
Lwów, dnia 21 listopada 1923.

T. 432/23/4. Antoni Stańczuk, urodzony 1883 w Kamionce Lasowej jako żołnierz austr. od roku 1914 miał zaginąć. Celem uznania go zmarłym i rozwiązania małżeństwa wzywa się by do pół roku od ogłoszenia udzielono wiadomości Sądowi albo adw. drowi Grzeszczyńskiemu we Lwowie. 2186

Sąd okręgowy cyw. Oddz. VII.
Lwów, dnia 27 października 1923.

T. 4/24/1 Petro Skrzypnyk, syn Iwana, urodzony Biała 1899, były żołnierz ukraiński, cofnął się 1919 z armją za Zbrucz — od tego czasu ślad za nim zaginął. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego, wzywa się o powiadomienie do 15 lutego 1925 Sądu lub dr. Kimelmana w Czortkowie o zaginionym. 2243

Sąd okręgowy, Oddz. IV.
Czortków, dnia 4 kwietnia 1924.

L. cz. T. V. 280/22/5. Jędrzej Włodecki, urodzony 1882 w Gorzycach, powiat Tarnobrzeg, z wybuchem wojny 1914 był przydzielony do kompanji ochrony mostów, z tej kompanji 1915 utworzono batalion obrony krajowej, brał udział na odcinku Radziwiłów-Brody, w lipcu 1918 zachorował na żółtaczkę, oddany do szpitala do Lwowa i odtąd zaginął. Wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się wezwanie, aby udzielono Sądowi wiadomości o wymienionym. 2168

Sąd okręgowy.
Rzeszów, 7. kwietnia 1923.

L. cz. T. V. 9/22/22. Jan Pytlak, urodzony 1889 we Weryni, powiat Kolbuszowa, w sierpniu 1914 przydzielony do 17 pułku piechoty obrony krajowej, brał udział w wojnie przeciwko Serbji i miał utonąć w sierpniu 1918. Wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się wezwanie, aby udzielono Sądowi wiadomości o powyż wymienionym. 2166

Sąd okręgowy, Oddział V.
Rzeszów, 4. marca 1924.

L. cz. T. V. 333/23/3. Józef Babula, urodzony 1877 w Smykach, powiat Tarnobrzeg, w sierpniu 1914 przydzielony do 17 pułku piechoty obrony krajowej, brał udział w wojnie na froncie rosyjskim, we wrześniu 1915 dostał się do niewoli rosyjskiej, przebywał w obozie jeńców w gubernji Ekaterynosławskiej przeszło 2 lata, poczem ślad za nim zaginął. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego, wzywa się, aby zawiadomiono Sąd o wyż wymienionym.

Sąd okręgowy.
Rzeszów, 24. października 1923. 2165

T. 94/23. Iwan Rybuch, urodzony Nowosiółka Kost., 1888, rolnik, wyjechał przed 18 laty do Kanady, od zimy 1914 brak o nim wiadomości. Zawiadomić Sąd lub Dr. Grzybowskiego w Czortkowie do dnia 20 lutego 1925. 2099

Sąd okręgowy.
Czortków, 29. stycznia 1924.

T. 181/23/6. Edykt. Nykola Polużyn, s. Andrzeja, urodzony 26. października 1873 w Lityni, tamże zamieszkały, gr. kat., żonaty, dostał się jako żołnierz austrjacki do niewoli rosyjskiej i tamże miał w 1919 umrzeć. Celem uznania go zmarłym, wydaje się wezwanie, aby wiadomości o nim udzielono tut. Sądowi, który po sześciu miesiącach wyda ostateczne orzeczenie. 2224

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Stryj, dnia 13. lutego 1924.

T. 7/24/3. Edykt. Wasyl Usarski, s. Teodora, urodzony 26. września 1883 w Koniuchowie, gr. kat., zamieszkały w Koniuchowie, żonaty, zaginął w 1916 jako żołnierz austrjacki podczas walk na froncie rosyjskim. Celem uznania go zmarłym i rozwiązania małżeństwa, wydaje się wezwanie, aby wiadomości o nim udzielono adw. Dr. Kalitowskiemu, lub tut. sądowi, który po sześciu miesiącach orzeknie ostatecznie. 2223

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Stryj, dnia 18. lutego 1924.

T. IV. 96/22/6 Józef Pachut, urodz. 1882 w Koszarach, żołnierz austrjacki, zaginął w czasie wojny w roku 1914. Wdrażając postępowanie celem uznania go zmarłym, wzywa się o udzielenie o nim wiadomości Sądowi lub kuratorowi drowi Nowakowi w Nowym Sączu. Po sześciu miesiącach od tego ogłoszenia wydanem zostanie orzeczenie. 2213

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Nowy Sącz, 20 listopada 1922.

T. IV. 168/23/3. Wojciech Mika, urodzony w Paszynie 1880, syn Jakóba, żołnierz austrjacki, zaginął na froncie rosyjskim 1915. Wdrażając postępowanie celem uznania go zmarłym, wzywa się o udzielenie o nim wiadomości Sądowi, lub adwokatowi Długopolskiemu w Nowym Sączu. Na ponowną prośbę po 6 miesiącach od tego ogłoszenia wyda się orzeczenie. 2229

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Nowy Sącz, dnia 15. lutego 1924.

T. IV. 130/23/7. Andrzej Twaróg, syn Wojciecha, urodzony w Rzekach ad Sadek 1890, ułan polski, zaginął na wojnie z bolszewikami 1920. Wdrażając postępowanie celem uznania go zmarłym, wzywa się o udzielenie o nim wiadomości Sądowi lub adwokatowi Sichrawie w Nowym Sączu. Po 6 miesiącach od tego ogłoszenia, na ponowną prośbę wyda się orzeczenie. 2228

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Nowy Sącz, 1. marca 1924.

T. 37/24. Iwan Moczerniuk, Kiryła, urodzony 8. czerwca 1881. Iwanowce—Kołomyja, zaginął na Węgrzech 1919 r. Zawiadomić Sąd lub adwokata Kraśnickiego w Kołomyji. 2164

Sąd okręgowy.
Kołomyja, 18. marca 1924.

T. 741/22/8. Mikołaj Kuzil, urodzony 1876, Doroszów, zaginął 1918 jako jeniec w Rosji. Celem uznania go za zmarłego i rozwiązania małżeństwa, wzywa się, by do pół roku od ogłoszenia udzielono wiadomości Sądowi albo adw. Dr. Kuczkiewiczowi, Lwów. 2190

Sąd okręgowy, Oddział VII.
Lwów, dnia 16. lutego 1924.

T. 44/24/4. Piotr Petelka, urodzony w Dobrosinie roku 1888, jako jeniec od 1915, zaginął w Rosji. Celem uznania go za zmarłego, wzywa się, by do pół roku od ogłoszenia udzielono wiadomości Sądowi. 2189

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, dnia 12. marca 1924.

T. 20/22/19. Maksyma Fedziora, urodzonego 1886 w Dmytrzu uznano za zmarłego. Celem rozwiązania małżeństwa jego z Pelagją, wzywa się, by do pół roku od ogłoszenia udzielono wiadomości o nim Sądowi lub kuratorowi Dr. Landesbergowi, adw. we Lwowie. 2188

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, dnia 23. lutego 1924.

Niniejszem zawiadamia się, iż

Zwyczajne doroczne Walne Zebranie akcjonarjuszy
Galicyjskiego Górniczego Towarzystwa Akcyjnego Naftowego

odbędzie się zgodnie z uchwałą Rady Zawiadowczej z dnia 18. marca 1924 r. w Warszawie przy ul. Wiejskiej Nr. 14

w dniu 26. kwietnia 1924 r. o godzinie 12-tej w południe

z następującym porządkiem dziennym:

1) sprawozdanie i bilans za rok operacyjny 1922/1923,
2) sprawozdanie komisji rewizyjnej,
3) uchwała co do podziału zysków,
4) wybór członków Rady Zawiadowczej,
5) wybór komisji rewizyjnej,
6) wolne wnioski.

Akcjonarjusze, chcący wziąć udział w Zwyczajnem dorocznem Walnem Zebraniu, winni w terminie najpóźniej 6-ściu dni przed Zebraniem złożyć akcje w kasie Spółki przy ul. Wiejskiej Nr. 14 lub [illegible] Powszechnego Zakładu Kredytowego Ziemskiego w Wiedniu (Allgemeine Oesterreichische Bodenkreditanstalt) I. Teinfaltstrasse, gdzie wydane im zostaną karty legitymacyjne, uprawniające do wzięcia udziału w Zebraniu.

Rada Zawiadowcza
Ski Akc. dla Międzynarodow. Transportu
SCHENKER i S-KA

zawiadamia niniejszem, że

23. kwietnia 1924 o godz. 5-tej popołudniu

odbędzie się w Lwowie przy ul. Kościuszki 6, w kancelarji Adwokata Dra Ozyasza Wassera

ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE

Akcjonarjuszy z następującym porządkiem dziennym:

1) Zagajenie i wybór przewodniczącego;
2) Sprawozdanie Rady Zawiadowczej i Komisji Rewizyjnej za r. 1923.
3) Zatwierdzenie bilansu, rachunku strat i zysków 1923 i podział tychże; — Wybór 3-ch członków i 2-ch zastępców Komisji rewizyjnej na rok 1924.
4) Wniosek w sprawie druku akcji po 250 sztuk o jednym odcinku, udzielenie absolutorium dla Rady Zawiadowczej.
5) Przyjęcie do wiadomości rezygnacji niektórych członków Rady Zawiadowczej i wybór nowych członków na miejsce ustępujących. Zmiany statutu.
6) Wolne wnioski.

Zgromadzenia Walne zastępuje Ogół Akcjonarjuszy art. 224 ust. austr. Prawomocne uchwały Zgromadzenia obowiązują wszystkich Akcjonarjuszy. — Posiadanie 10 akcyj daje prawo do 1 głosu na Zgromadzeniu. Akcjonarjusze, posiadający mniej niż 10 akcyj, mogą się łączyć celem uzyskania prawa do głosu przez ustanowienie wspólnego pełnomocnictwa. Każdy akcjonarjusz uprawniony jest uczestniczyć na Zgromadzeniu osobiście lub też przez pełnomocnika. Pełnomocnictwo winno być pisemne. Pełnomocnikiem może być osoba, nie będąca akcjonarjuszem. Jedna osoba nie może mieć więcej, jak 2 pełnomocnictwa.

Celem korzystania z prawa głosu, należy złożyć swoje akcje najpóźniej na 4 dni przed terminem Zgromadzenia w kasie Spółki lub w miejscu wskazanem przez Radę Zawiadowczą. Dołączanie do akcyj arkuszów kuponowych nie jest przepisane. Akcjonarjusze, którzy wykazali w sposób powyższy służące im prawo głosu, otrzymują imienne karty legitymacyjne z podaniem ilości złożonych przez nich akcyj, oraz ilości służących im głosów. Z legitymacji może korzystać nietylko akcjonarjusz, na którego imię została ona wydana, lecz zarówno i pełnomocnik, posiadający pełnomocnictwo pisemne. 2263

2263 RADA ZAWIADOWCZA.

Prenumerata bez odnoszenia miesięcznie 6,750.000 mp., z odnoszeniem lub pocztą mies. 7,500.000 mk., zagranicą 10,000.000 mp. — Redakcja czynna od godz. 8 rano do popoł. z wyjątkiem niedziel i świąt. — Redaktor naczelny przyjmuje od g. 1—2 popoł. — Listów nieofrankowanych nie przyjmuje się. — Rękopisów Redakcja i Administracja nie zwraca. Konto Poczt. Kasy Oszcz. 141.690

Redaktor odpowiedzialny: JERZY KONARSKI. Należytość pocztową opłacono ryczałtem. Drukarnia Polska, pod zarz. Z. Kiełbusiewicza.